Nr. 256

Poniedziałek 12 Września 1938 r.

Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.05.78

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 160

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.



GEN. ENRIQUE LISTER

dowódca słynnej Międzynarodowej Brygady w Hiszpanii Republikańskiej.

Sukcesy wojsk republikańskich w Hiszpanii

Hiszpańska Linia Maginota

Faszyści stracili już 50.000 żołnierzy na froncie Ebro

Z Barcelony nadchodzą wiadomości, że 60.000 ludzi dniem i nocą buduje nową linię obronną, mającą uniemożliwić dostęp wojskom gen. Franco do Walencji. Linię tę nazwano „linią Matallana", a więc nazwiskiem szefa sztabu wojsk republikańskich, który był inicjatorem budowy tego łańcucha fortyfikacji.

Sztab generalny wojsk republikańskich wyzyskał okres spokoju, kiedy cała armia generała Franco jest zajęta w narzuconych im walkach nad Ebro, aby zbudować najnowocześniejsze fortyfikacje, broniące dostępu do Walencji. Gen. Miaja w wywiadzie udzielonym prasie nadmienił, że fortyfikacje te umożliwią taką samą obronę Walencji, jaką posiada Madryt.

SYTUACJA NA FRONCIE EBRO

Przeciwnatarcie faszystów na froncie łuku Ebro, wszczęte około 30 lipca, osiągnęło swoje największe napięcie około 2 sierpnia i począwszy od tego dnia, to znaczy już od zgórą 4 tygodni, faszyści nie mają do zanotowania żadnego zwycięstwa, mimo liczebnej przewagi i współudziału ogromnych ilości broni pancernej i materiału wojennego.

WŁOSI KORZYSTAJĄ Z OKAZJI.

Korzystając z naprężenie Europy zajętej sprawą czechosłowacką Włosi wysyłają do Hiszpanii coraz świeższe oddziały swych żołnierzy i amunicji. Według „Daily Telegraph and Morning Post" na 13 faszystowskich dywizji, walczących na froncie łuku Ebro, 8 dywizji jest włoskich. Korespondent pisma konserwatywnego donosi, że faszyści dążą za wszelką cenę do przełamania oporu wojsk republikańskich nad Ebro, nawet kosztem ogromnych strat. Straty faszystowskie na froncie Ebro wynoszą już ok. 50.000 żołnierzy.

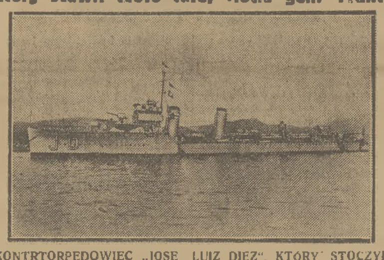


PŁK. DON JUAN PODESTO GUILLOTO

dowódca wojsk republikańskich, które sforsowały rzekę Ebro, przyczyniając się w ten sposób do zupełnego zatrzymania ofensywy faszystowskiej na Walencję.

Bohaterski okręt

który stawił czoło całej flocie gen. Franco



KONTRTORPEDOWIEC „JOSE LUIZ DIEZ", KTÓRY STOCZYŁ W CIEŚNINIE GIBRALTARSKIEJ BITWĘ Z CAŁĄ FLOTĄ GEN. FRANCO I ZDOŁAŁ MIMO TO PRZEDOSTAĆ SIĘ DO GIBRALTARU.

Krwawe walki

na froncie Jang-Tse

Komunikat chiński donosi, że na południowym brzegu rzeki Jang-tse natarcie japońskie prowadzone jest w trzech kierunkach. W rejonie m. Nanczang walki toczą się ze zmiennym szczęściem; straty po obu stronach są znaczne. Zacięte walki rozgrywają się również w odległości 6 klm. od stacji Machulin. Japończycy wprowadzili do walki na południowym brzegu Jang-tse pełne cztery dywizje, ale są one rozrzucone, a oddziały czołowe są odosobnione i utrzymują łączność ze swym sztabem jedynie przy pomocy samolotów.

Wczoraj jeden z samolotów japońskich zestrzelony został przez Chińczyków.

Na północnym brzegu Japończycy wprowadzili do akcji około 60 tysięcy żołnierzy. W dniu 8 bież. mies. armia chińska na tym odcinku odniosła znaczny sukces, zdobywając miasto Guapin. Natarcie to przeprowadziły oddziały 31-ej armii chińskiej.

Chińskie baterie, ustawione na brzegach rzeki Jang-tse, ostrzelały i zatopiły dwa japońskie okręty wojenne.

Pomimo zaprzeczeń japońskich, chińska kwatera główna potwierdza skuteczność kontrofensywy, przeprowadzonej przez Chińczyków na północ od rzeki Jang-Tse. Przy pomocy lotnictwa wojska chińskie zdobyć miały strategicznie ważne miasto Kwang-Si oraz kilka innych miejscowości, po zaciętych walkach, w których Japończycy ponieśli podobno znaczne straty.

Hitler znowu mówił

ale nic nowego nie powiedział

Sobotni dzień kongresu norymberskiego rozpoczął się wielką manifestacją młodzieży hitlerowskiej, w której wzięło udział 48.000 członków organizacji hitlerjugend i 8000 członkiń związku dziewcząt niemieckich. Manifestacja połączona była z uroczystą przysięgą członków hitler - jugend, którzy po ukończeniu 18 lat stają się członkami partii narodowo - „socjalistycznej". Na trybunach zjawił się kanclerz Hitler, a na trybunach gości zajęły miejsce delegacje młodzieży włoskiej, hiszpańskiej, japońskiej i bułgarskiej. Przewódca młodzieży Baldur von Schirach złożył raport kanclerzowi Hitlerowi, po czym Hitler wygłosił krótkie nic nie mówiące przemówienie, przerywane oczywiście częstymi okrzykami „Sieg, Heil". Po przemówieniu kanclerza nastąpiło złożenie przysięgi przez nowo przyjmowanych członków partii.

Hr. Westarp w więzieniu

Donoszą z Niemiec, że 24-go sierpnia odbył się tajny proces przeciw grupie przewódców b. niemiecko-narodowej partii. Długoletni przewodniczący frakcji tej partii w Reichstagu, hrabia Westarp, został skazany na 15 LAT ciężkiego więzienia, inni, a wśród nich dwaj b. posłowie, otrzymali również wysokie kary więzienia.

Krążą pogłoski, że osobisty adiutant Hitlera, Bruckner, został aresztowany.

Przed kilku dniami donieśliśmy o skazaniu majora lotnictwa barona Forstnera — za próbę sprzysiężenia w lotnictwie — na 4 lata więzienia, degradację i pozbawienie praw obywatelskich.

Oznaki kryzysu!..

500 milionów ludzi głoduje

Rocznie 200.000 ludzi umiera z głodu

„Klęska urodzaju" — i klęska głodu — tragiczny paradoks naszej współczesności. Gdy Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna palą swe zboże — na świecie głoduje około 50 milionów ludzi. Przeciętnie co roku umiera z głodu do 200.000 ludzi. W roku 1934 wskutek klęsk głodowych w Chinach i Indiach zginęło 2,4 miliona ludzi.

Przekleństwo kapitalistycznego ustroju.

Na Dalekim Wschodzie

ZSSR przeprowadza intensywną akcję kolonizacyjną

Po zawieszeniu działań wojennych na Dalekim Wschodzie Sowiety przeprowadzają obecnie intensywną akcję osadnictwa wojskowego. W tym celu sprowadzane są całe rodziny sowieckich żołnierzy rezerwistów do okręgu Przymorskiego, gdzie na zasadzie własności prywatnej przydziela się im grunt i materiał budowlany. Na zagospodarowanie osiedleńcy otrzyma konia, krowę, narzędzia rolnicze i t. p.

Akcja ta obejmuje przede wszystkim rodziny tych wojskowych, którzy po wygaśnięciu konfliktu sowiecko - japońskiego zostali zdemobilizowani. Osobom tym sowieckie władze wojskowe pozostawiają broń i ekwipunek żołnierski. W czasie wolnym od zajęć na roli są oni obowiązani do odbywania systematycznych ćwiczeń wojskowych, pozostając do dyspozycji dowództwa swej formacji.

Terror w Palestynie

zaostrza się z każdym dniem

Powstańcy arabscy uprowadzili trzech robotników, którzy wraz z całym oddziałem zatrudnieni byli na robotach publicznych na szosie Jerozolima - Nablus. Między uprowadzonymi znajduje się syn szeika Arif el Hussein, który przebywa poza granicami Palestyny.

Jak utrzymują w Jerozolimie, wszystkie drobne posterunki policyjne rozsiane po całej Palestynie mają być ściągnięte do większych ośrodków, a to wobec coraz częściej powtarzających się napadów na te posterunki, które wobec niewielkiego stanu liczebnego nie mogą stawiać oporu.

Na skutek częstych aktów sabotażowych, jakie miały miejsce na linii kolejowej Jerozolima—Lydda, komunikacja na tej linii została na czas nieokreślony zamknięta. Rozporządzenie to dotkliwie ogranicza komunikację kolejową w Palestynie, albowiem linia ta łączy Jerozolimę z Haifą i Jaffą.

Równocześnie przerwana została również komunikacja telefoniczna na tej linii, albowiem ciągnące się wzdłuż toru druty zostały na przestrzeni 20 klm. w kilku miejscach poprzerywane i uszkodzone, zaś słupy telefoniczne zostały przez nieznanych sprawców poprzewracane i porąbane.

Pomiędzy Jerozolimą i Haifą istnieje obecnie tylko jedna linia telefoniczna, która została zastrzeżona dla celów wojskowych.

21 milionów ludzi

korzysta z pomocy społecznej

Federalny urząd ubezpieczeń społecznych w Waszyngtonie podaje, że w miesiącu lipcu około 20.800 tys. osób korzystało z pomocy organizacyj ubezpieczeniowych. Urząd pośrednictwa pracy komunikuje, że w tygodniu, który zakończył się 27 sierpnia, zatrudniono na dodatkowych robotach publicznych 3 mil. 67 tys. bezrobotnych.

Spadek wydajności pracy

w Niemczech

W ostatnim swym sprawozdaniu stwierdza „Reichskredit - Gesellschaft" (Tow. Kredytowe Rzeszy), że Niemcom brak conajmniej 500 tys. robotników, w tym 85 tys. w rolnictwie.

Brak ten próbuje się usunąć lub przynajmniej złagodzić, w ten sposób, że przenosi się robotników z zakładów mniej dla Rządu znaczących do ważnych gałęzi produkcji wojennej. Przed tym jednak robotnika takiego muszą nauczyć nowego fachu.

Ale szalone tempo zbrojeń nie pozwala na należyte nauczanie i przeniesieni robotnicy często nie są na tyle przygotowani, by sprostać swym zadaniom. Pokazuje się to nawet w górnictwie, gdzie zatrudniono nowe siły.

Zresztą nietylko mniej wykwalifikowana praca przyczynia się do spadku wydajności. Są i inne przyczyny, jak np. złe odżywianie, atmosfera terroru i t. d.

Setki ośrodków na terenie całej Rzeczypospolitej czynią wielki wysiłek na rzecz powiększenia zasięgu naszego pisma.

Dziś mija 11 dzień wytężonej pracy!

Wzywamy tych wszystkich, którzy nie rozpoczęli jeszcze akcji, aby niezwłocznie przystąpili do pracy!

Ostatni plan Czechosłowacji

Suwerenność państwa musi być zachowana

PRAGA (PAT). W późnych godzinach popołudniowych ogłoszono oficjalny tekst ostatniego planu Rządu czechosłowackiego w sprawie uregulowania kwestii mniejszościowych na terenie republiki.

Przy rozwiązywaniu zagadnień narodowościowych RZĄD STOI NA STANOWISKU SUWERENNOŚCI I JEDNOLITOŚCI PAŃSTWA.

Przyjęto zasadę, że WSZYSTKIE NARODOWOŚCI MAJĄ PRAWO DO UDZIAŁU W OBSADZANIU STANOWISK PAŃSTWOWYCH, PROPORCJONALNIE DO SWEJ LICZEBNOŚCI. Przyjmowanie nowych urzędników będzie tak uregulowane, aby co się tyczy pracowników narodowości niemieckiej, odpowiedni stosunek proporcjonalny został osiągnięty w ciągu najbliższych 10 lat. W samorządzie proporcjonalność będzie obliczana na podstawie składu narodowościowego danego obszaru kraju. Co się tyczy narodowości niemieckiej na terytoriach, gdzie ludność niemiecka nie stanowi większości, stosunek urzędników narodowości niemieckiej do ogólnej liczby pracowników państwowych na danym obszarze nie może przekraczać 30 proc. Celem wprowadzenia w życie zasady proporcjonalnego udziału, przy prezesie Rady Ministrów utworzone zostaną dla każdej narodowości komisje parytatywne. Zasiadający w komisjach parytatywnych przedstawiciele narodowościowi wybierani będą przez członków parlamentu na zasadzie proporcjonalnej reprezentacji.

ZASADA PROPORCJONALNOŚCI STOSOWANA BĘDZIE RÓWNIEŻ W INSTYTUCJACH PUBLICZNYCH, SAMORZĄDACH ZAWODOWYCH I TERYTORIALNYCH, W PRZEDSIĘBIORSTWACH PUBLICZNYCH O CZĘŚCIOWYM KAPITALE PAŃSTWOWYM ORAZ PRZY ROZDZIALE FUNDUSZÓW PUBLICZNYCH I PRZYDZIALE ZAMÓWIEŃ PAŃSTWOWYCH.

W swym projekcie rozwiązania zagadnień narodowościowych RZĄD PRZEWIDUJE UDZIELENIE POMOCY FINANSOWEJ I GOSPODARCZEJ TYM GAŁĘZIOM PRZEMYSŁU I TERYTORIOM, KTÓRE NAJBARDZIEJ DOTKNIĘTE ZOSTAŁY SKUTKAMI KRYZYSU EKONOMICZNEGO. Pomoc ta zrealizowana ma być najpóźniej do końca bież. roku i wyrazi się pożyczką w ogólnej wysokości jednego miliarda koron, przy czym 700 milionów koron przeznaczonych będzie dla przemysłu, zatrudniającego pracowników narodowości niemieckiej oraz dla terytoriów, zamieszkanych przez ludność tej narodowości.

Sprawy językowe mają być uregulowane na podstawie całkowitego równouprawnienia z językiem czechosłowackim.

Współpraca pomiędzy poszczególnymi narodowościami ma się opierać na zasadach samorządu narodowego.

Administracja publiczna powierzona będzie organom państwowym i organom samorządowym. KOMPETENCJA SAMORZĄDU ROZCIĄGAĆ SIĘ BĘDZIE NA WSZYSTKIE ZAGADNIENIA, NIEZWIĄZANE BEZPOŚREDNIO Z CAŁOŚCIĄ I BEZPIECZEŃSTWEM PAŃSTWA. Kryteria, stanowiące o terytorialnym podziale samorządowym opierać się będą na zasadach: przynależności narodowościowej ludności, położeniu geograficznym, sytuacji gospodarczej i warunkach komunikacyjnych poszczególnych obszarów.

Grupy narodowościowe, które w ramach poszczególnych samorządów stanowić będą mniejszość, będą miały zapewnione swe prawa, na zasadzie wzajemności, przy pomocy systemu kurialnego.

Przynależność narodowościowa poszczególnych obywateli państwa ustalona będzie na zasadzie katastru narodowościowego.

Przewiduje się znowelizowanie prawa konstytucyjnego.

Te z powyższych projektów, które nie wymagają sankcyj ustawodawczych, mają być wprowadzone w życie niezwłocznie.

Nowe teksty ustawowe, których opracowanie okaże się konieczne, opracowywane będą przy współudziale przedstawicieli wszystkich narodowości, następnie zaś będą przedłożone parlamentowi do aprobaty.

Raport o zajściach w Mor. Ostrawie

LONDYN, (PAT). Jak donosi Reuter, raport majora Suttona Prata o zajściach w Morawskiej Ostrawie, otrzymano już w Londynie.

Włochy chcą pokojowego rozwiązania sprawy sudeckiej

PARYŻ, (PAT). Rozmowa francuskiego chargé d'affaires w Rzymie Blondela z ministrem Ciano, jak również komentarz włoskiej „Informazione Diplomatica" na temat stanowiska Włoch w kwestii sudeckiej, wywołały w Paryżu pozytywne wrażenie.

W kołach, zbliżonych do Quai d'Orsay, informowano, że Blondel, rozmawiając z min. Ciano, odniósł wyraźnie wrażenie, iż Rząd włoski życzy sobie pokojowego rozwiązania sprawy sudeckiej.

Otwarcie 102-ej sesji Rady Ligi Narodów

GENEWA (PAT). W piątek po południu otwarta została 102 sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem delegata Nowej Zelandii p. Jordana, wysokiego komisarza Nowej Zelandii w Londynie. Polskę reprezentował min. Komarnicki.

Z ministrów zagranicznych obecni byli komisarz Spraw Zagranicznych Litwinow, min. Spraw Zagran. Rumunii Comnen oraz min. Spraw Zagran. Łotwy Munters.

Pierwsze posiedzenie miało charakter prywatny i poświęcone było sprawom budżetowym i administracyjnym.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się dziś popołudniu.

Wysłuchano opinii socjalistow węgierskich

PRAGA, (PAT). W piątek o godz. 12-ej członkowie misji lorda Runcimana przyjęli posłów Schultze i Csiznazia, którzy przedłożyli memorandum, dotyczące poglądów węgierskich socjal-demokratów na stosunki mniejszościowe w Czechosłowacji. O godz. 16-ej, ks. Franciszek Schwarzenberg wprowadził do lorda Runcimana przedstawicieli czechosłowackiej rady narodowej. Było tam 5 osób. Lord Runciman z małżonką oraz z pp. Peto odjechał do Petrohradu koło Żabca, gdzie spędzi weekend u hr. Czernina.

Rewizja w redakcji „Gazety Gdańskiej"

Aresztowanie redaktora

Gdańska policja polityczna dokonała w piątek rewizji w redakcji „Gazety Gdańskiej" oraz w mieszkaniu prywatnym redaktora „Gazety Gdańskiej" p. Tadeusza Sypniewskiego, zatrzymując go dla przesłuchania. Na skutek interwencji Komisariatu Generalnego R. P., redaktor Sypniewski został po kilku godzinach zatrzymania w prezydium policji — zwolniony. W czasie rewizji przesłuchano także redaktora odpowiedzialnego „Gazety Gdańskiej", p. Grinsmana. (PAT).

ZARZĄD TOWARZYSTWA OSIEDLI ROBOTNICZYCH ogłasza, ŻE PRZYDZIAŁ MIESZKAŃ W OSIEDLU NA GROCHOWIE ZOSTAŁ ZAKOŃCZONY.

Osoby, którym mieszkania przydzielono, będą o tym zawiadomione albo przez Administrację Osiedla, albo przez pracodawców.

Wobec powyższego składanie nowych podań o mieszkania JEST BEZCELOWE.

Zwycięstwo transportowców w Łodzi

Zawarciem umów zbiorowych zakończono akcję strajkową

Robotnicy i pracownicy umysłowi, zatrudnieni w przedsiębiorstwach transportowych w Łodzi i w Województwie łódzkim, wyczerpani morderczym sposobem pracy oraz nieustępliwością przedsiębiorców, zmuszeni zostali do akcji strajkowej. Strajk rozpoczął się 1 września r. b. i trwał do 7-go września r. b. włącznie. Walka toczyła się o zawarcie umów zbiorowych: dla robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w łódzkich ekspedycjach transportowych oraz dla szoferów, pomocników i konwojentów, zatrudnionych na samochodach ciężarowych w obrębie Województwa łódzkiego. U jednych i u drugich tłem zatargu był straszliwy wyzysk i systematyczne łamanie ustawodawstwa o czasie pracy, stosowany przez przedsiębiorców.

Pracodawcy dufni w swe siły i pewni siebie nie chcieli nawet pertraktować z przedstawicielami Związku Zaw. Transportowców, reprezentujących tych robotników, przypuszczając, że w ten sposób złamią wytrwałość solidarność i bojowość strajkujących. Tym razem wyzyskiwacze przeliczyli się Transportowcy łódzcy wykazali w tej akcji, że potrafią być solidarni i wytrwać w walce, choćby ona trwała i dłużej, jak 7 dni.

Dopiero w piątym dniu strajku przedsiębiorcy po przykrym doświadczeniu postanowili zacząć Związku Zawodowego Transportowców Ale i tym razem był to tylko manewr, aby jeszcze raz podkreślić swoją nieustępliwość, gdyż całodzienne do późnej nocy pertraktacje nie dały żadnych rezultatów. Cyniczne propozycje robione tego dnia pod adresem przedstawicieli Związku zostały odrzucone. Na przepisanie uzgodnionych już punktów umów zbiorowych potrzeba było aż 10 godzin.

W wyniku akcji strajkowej pracownicy umysłowi i robotnicy zatrudnieni w łódzkich ekspedycjach transportowych uzyskali 10 proc. podwyżki dla niżej uposażonych i 5 proc. podwyżki dla lepiej uposażonych z tym, że najniższa płaca dla robotnika została ustalona na 33 zł. tygodniowo, a dla pracownika umysłowego 132 zł. miesięcznie przy ośmiogodzinnym dniu pracy. Dla zatrudnionych na autobusach ciężarowych zostały ustalone minimalne stawki płac tygodniowych w wysokości: dla kierowcy-szofera 70 zł., dla jego pomocnika 50 zł., dla konwojenta 40 zł. Szoferzy w komunikacji miejskiej otrzymywać będą 40 zł. tygodniowo. I dla tych grup pracowników zostaje wprowadzony ustawowy czas pracy, t.j. 8 godzin plus 2 godziny na przygotowanie i zdanie samochodu. Wprowadza się książeczki kontroli czasu pracy, do których sam robotnik będzie wpisywał swoje godziny pracy, a pracodawca obowiązany jest każdorazowo to poświadczyć. W umowie zbiorowej zostało zagwarantowane, że na wyjazdach ponad 175 klm. szoferowi dodaje się pomocnika z czerwonym prawem jazdy, który w czasie podróży jest do dyspozycji szofera.

Wskutek wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy oraz pomocników dla szoferów, przedsiębiorcy będą musieli wydatnie powiększyć swoje załogi pracownicze, a więc wygrany strajk pracujących otwiera warsztaty pracy dla ogromnej masy bezrobotnych. Przedsiębiorcy będą płacić za ćwiczenia wojskowe dwutygodniowy zarobek. *Wszystkim pracownikom zostają wypłacone normalne płace w wysokości 50% za czas strajku.*

W tym samym czasie bez uciekania się do strajku została zawarta umowa dla pracowników w ekspedycjach celnych. Umowy obejmują również woźniców, zatrudnionych bezpośrednio w ekspedycjach transportowych.

Jak widzimy z powyższego, — wszyscy pracownicy i robotnicy transportowi w Województwie Łódzkim zostali objęci umowami zbiorowymi.

R. C.

Dymisja Stomoniakowa

MOSKWA, (ATE). Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych i wśród cudzoziemskich obserwatorów wywołała wiadomość, że w dniu wczorajszym drugi zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych — Stomoniakow podał się do dymisji. Stomoniakow miał w swym resorcie sprawy Dalekiego Wschodu.

Rokowania sowiecko-japońskie

PARYŻ (ATE). Agencja Fournier donosi z Tokio, że Rząd sowiecki zaakceptował propozycję japońską podjęcia rokowań, celem utworzenia komisji do wyznaczenia granicy w okręgu Czang-Ku-Feng. Rokowania będą podjęte pomiędzy ambasadorem Szigemitsu i Potiomkinym, który zastępuje ministra Litwinowa, podczas wyjazdu jego na posiedzenie Ligi Narodów do Genewy.

Opowieści drutów telegraficznych

— W 32 punktach miasta San Francisko doszło do krwawych starć pomiędzy strajkującymi pracownikami domów towarowych i składowych a niestrajkującymi i policją. Jest wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań.

— Na skutek zwiększenia się ilości sprzedanych samochodów, zakłady samochodowe „General Motors" w Nowym Jorku zaangażowały znowu 24.000 kwalifikowanych robotników.

— Duński statek rybacki „Herkules" zderzył się u wejścia do portu w Kopenhadze kolejno z dwoma statkami, płynącymi pod banderą sowiecką. „Herkules" zatonął po kilku minutach. Załoga zdołała się uratować.

— Na zachód od Tsitsikaru nad rzeką Yal, w pobliżu miejscowości Palio i Pokotu odkryto bogate złoża złota.

Genewa czeka na to, co powie Norymberga

LONDYN, (PAT). W związku z odłożeniem przez lorda Halifaxa wyjazdu do Genewy, zbliżony do Foreign Office „Yorkshire Post" pisze, że lord Halifax przywiązuje dużą wagę do tradycji, że minister Spraw Zagranicznych reprezentuje W. Brytanię na zgromadzeniu Ligi Narodów. Zgromadzenie potrwa około 2-ch tygodni i lord Halifax w razie możliwości, weźmie w nim udział później. Wydaje się jednak, że najwcześniej wyjechałby on w połowie przyszłego tygodnia.

PARYŻ. (PAT). W kołach politycznych podkreślają, że min. Bonnet, który odroczył swój wyjazd do Genewy, nie będzie mógł opuścić Paryża przed wtorkiem przyszłego tygodnia.

W Palestyńskim kotle

JEROZOLIMA, (PAT). W piątek powstańcy arabscy zaatakowali zakłady wodociągowe Babelwad, które łącznie z innymi stacjami wodociągów zaopatrują Jerozolimę w wodę do picia. Powstańcy rozbroili 6-ciu policjantów, zabierając im broń i amunicję. 7-my policjant, który stawiał opór, został ranny. W poszukiwaniu powstańców oddziały wojskowe otoczyły kilka wsi pod Nablus. W czasie rewizji, dokonywanej w jednej ze wsi, trzech Arabów, którzy stawiali opór, zastrzelono. W Haifie aresztowano 25 Arabów pod zarzutem uprawiania akcji terrorystycznej. W Tulkarem, oddziały saperów zburzyły kilka domów, należących do Arabów, podejrzanych o współdziałalność z powstańcami.

Narady dyplomatów

Bawiący w Norymberdze ambasador brytyjski sir Neville Henderson, odwiedził w piątek ministra Spraw Zagr. Rzeszy von Ribbentropa. Rozmowa trwała od godz. 12 m. 10 do 13. Dotychczas nie zdołano uzyskać żadnych wiarygodnych informacji co do przebiegu i treści rozmowy. Po konferencji obaj mężowie stanu udali się oddzielnie na śniadanie, którym podejmował zagranicznych dyplomatów zastępca kanclerza Rudolf Hess.

Lord Halifax odwiedził premiera Chamberlaina przy Downing Street o godz. 11 rano. Drugą wizytę min. Halifax złożył premierowi o godz. 3.30 w towarzystwie stałego podsekretarza stanu w minist. Spraw Zagr. sira Aleksandra Cadogana. W rozmowach brał udział kanclerz Skarbu sir John Simon.

Jedyna droga

Czy pokój może być uratowany?

Na ten temat — ratowania pokoju — pisze się teraz wiele. Czy pokój jeszcze może być uratowany? — oto kwestia. Ofensywa hitlerowska wciąż niepokoi Europę. Sytuacja wciąż jest naprężona. Oczy całego świata są skierowane na Czechosłowację...

Naturalnie nie brak „optymistów", którzy „wierzą" w „pokojowość" Hitlera. Do takich zasadniczych „optymistów" należą nasi endecy, którzy wciąż (ostatnio onegdaj) zapewniają, iż intencje Hitlera są wielce „pokojowe". Ten tani endecki „optymizm" płynie z tego źródła, o którym pisał Cat ze „Słowa" przed paru dniami — z hitlerofilskiego „nastawienia". Rozstrzyga tu klasowa i ideologiczna solidarność.

Poważniejszymi optymistami są ci, którzy obiektywnie badają **stosunek** sił i dowodzą, że Hitlerowi obecnie „zaczynać" nie opłaci się. Po pierwsze (powiadają), wojsko hitlerowskie nie jest jeszcze gotowe — brak np. oficerów, są braki w zaopatrzeniu it.p. Po drugie, międzynarodowy układ nie jest obecnie korzystny: w razie zbrojnego ataku na Czechosłowację, wystąpi zapewne Anglia (nie mówiąc już o Francji), a także ZSSR; groźnie chmurzą się Stany Zjednoczone; a czy Włochy pośpieszą zaraz Hitlerii z pomocą — to jeszcze absulutnie pewne nie jest. Oświadczenia Rumunii są znane.

Takie rozumowanie niektórych optymistów jest naturalnie znacznie poważniejsze. Zawiera w sobie pewne pierwiastki słuszne. Trzeba jednak być ostrożnym także z tym gatunkiem optymizmu! Hitleria prowadzi „politykę szantażu" — jak słusznie ją definiuje pani G. Tabouis w swej głośnej książce. A szantaż — to „poker" — bardzo łatwo może doprowadzić do „zarwania się"... Pisał o tym kiedyś prawicowy publicysta D'Ormesson, stwierdzając, iż w szantażu następuje pewien moment psychologiczny u przeciwnika — i wówczas... Przy tym — jak wskazywał O. Strasser — w kierunku polityki agresywnej działają niekiedy czynniki obiektywne — np. szybkie starzenie się z takim trudem zdobytego aparatu wojennego (broń), podczas gdy bogatsza Anglia i Francja mogą sobie pozwolić na sprawienie coraz to nowej i droższej aparatury wojennej. Podobno sfery wojskowe w Hitlerii działają w kierunku raczej hamującym agresywne zapędy, ale któż wie, jak długo potrafią hamować?

Krótko mówiąc, należy z optymizmem być bardzo ostrożnym! Jeśli istnieje jeszcze jakiś środek uniemożliwienia wojny — tow. L. Blum wzywał cały świat, by nie uważał wojny za nieuniknioną! — to jest nim tylko wytworzenie **DOSTATECZNEJ SIŁY.** Siły — po stronie pokoju. **TYLKO STRACH** może być — w państwach totalnych — dostatecznym hamulcem.

Stąd konieczność **SILNEGO BLOKU POKOJOWEGO.** Prohitlerowskie czynniki nazywają chętnie taki blok „ideologicznym"; wyrażają „obawę", by nie przyśpieszył (!) wojny; a piątkowa „Gazeta Polska" skłonna jest widzieć w haśle takiego bloku — wpływy „obcych agentur" (!). Ale chodzi nie o „ideologię" — chodzi po prostu o obronę pokoju! **Innego sposobu nie ma!**

Przed nami ciekawa niewielka po niemiecku wydana broszura znanego publicysty **Emila Ludwiga „NOWE ŚWIĘTE PRZYMIERZE".** Powiada (str. 40), że ze względu na charakter Niemców zahamowanie wojny przy pomocy rewolucji od wewnątrz jest rzeczą niemożliwą. Ażeby wojnę uniemożliwić — pisze E. Ludwig — widzę ostateczny środek w **NOWYM ŚWIĘTYM PRZYMIERZU, ZAWARTYM PRZEZ POTĘŻNE DEMOKRACJE ŚWIATA!** Trzeba — ciągnie dalej Ludwig — aby Francja, Anglia Stany Zjednoczone wystąpiły z uroczystym oświadczeniem — groźbą (str. 45) przeciwko tym czynnikom, które chcą wszcząć wojnę! Pamiętajmy, że 21 maja b. r. po prostu rozmowa telefoniczna uratowała pokój: angielski ambasador Henderson (w Berlinie) telefonicznie zamówił dwa wagony sypialne... wywołało to przerażenie w kierujących kołach hitlerowskich; zrozumiano, że Anglia naprawdę wystąpi...

Zabawne są „psychologiczne" antytezy Ludwiga, uwydatniające agresywność spółczesnego Niemca: Francuz lubi koty, a Niemiec psy policyjne; Francuz ze sportów lubi spokojne wędkarstwo, zaś Niemiec — hałaśliwe i agresywne kręgle itd. Zasadniczą różnicę pomiędzy Niemcami a Zachodem w dziejach kultury Ludwig widzi we [illegible] Państwa i Ducha. Te spostrzeżenia są mniej lub więcej „geistreich" (dowcipne), ale o nich mówić tu nie będziemy. Straszliwy przerost **Państwa** i jego agresywność jest prawdą. Pamiętajmy, czym było Państwo dla Hegla! A dziś wśród hitlerowców rozwija się „neoheglizm" — w agresywnej hitlerowskiej interpretacji.

Współpraca Wielkich Demokracyj — innego środka nie ma. Czy aby ten środek jest dostateczny? Czy naprawdę ten hamulec wystarczy? Nie wiemy. Ale jest chyba jedyny możliwy. Naturalnie, Hitler gra na rozłam wśród demokracyj — ale to mu niezbyt się udaje.

Pozostaje zagadnienie — czy ten blok pokojowy da się szybko zrealizować? Otóż już się **REALIZUJE** stopniowo: we wspólnych oświadczeniach Anglii i Francji, w coraz groźniejszych wystąpieniach Ameryki. Czy będzie dostatecznie szybki, zwarty, stanowczy? Tak, **oto kwestia!...**

Ciekawe rozważania na temat hitlerowskiej strategii znajdujemy w nowej obszernej niemieckiej pracy M. **WERNERA: „Der Aufmarsch zum zweiten Weltkrieg".** Wojna, którą hitlerowcy przygotowują, ma być wojną „totalną". A wojna totalna musi mieć na celu **OPANOWANIE EUROPY,** bo tylko taki wielki cel usprawiedliwia „totalne" wysiłki (str. 148). W hitlerowskim „Wissen u. Wehr" p. Linnebach tłumaczy, co to jest „totalna wojna": **„To totalne zniszczenie, to całkowite usunięcie pobitego nieprzyjaciela z terenu historii".** Wszystko w Hitlerii — powiada Werner — jest nastawione na ofensywę, na **zaskoczenie...**

Piękne plany... Czy demokracja światowa na czas i w całej pełni zrozumie, o co chodzi? A wraz z nią czy zrozumie **Polska?...**

K. CZAPIŃSKI

„Zanik władczości" w Polsce...

Jak wiadomo, grupa „Jutra Pracy" p. Hoppego jest bardzo niezadowolona z OZON-u. Zbyt jest pono „liberalny" (!), zbyt mało nacjonalistyczny i t. d. A przede wszystkim — ZBYT MAŁO WŁADCZY!

I p. Łaszowski tak pisze w swym ciekawym „Jutrze Pracy":

Na taki OZON wystarczy krzyknąć, zaraz zawraca z drogi. Cierpimy na **zanik** władczości w Polsce. Każdy tylko nadsłuchuje „co mówią", gotów „w razie czego" schować ogon pod siebie, wyjaśniać, tłumaczyć, perswadować. Dla wybitnych jednostek *opinia zawsze była potęgą urojoną.* Umiały jej narzucić siebie!

A więc trzeba „NARZUCIĆ SIEBIE"! Trzeba Polskę stawiać „WOBEC FAKTÓW DOKONANYCH"!

„Dzisiaj trzeba stawiać ludzi wobec faktów dokonanych, jedynie ta metoda świadczy o potędze akcji. Zróbcie coś, a wszyscy zmienią zdanie. Opinię zdobywa się *gwałtem. Nigdy inaczej nie było.* Człowiek dużego kalibru *kręci nią, jak chce.* U nas panuje jakiś fetyszyzm. Najinteligentniejsi ludzie żyją pod hipnozą „sugestii zbiorowej". Każdy kogoś słucha, śledzi jakieś „reakcje", sonduje i bada, zamiast samemu być źródłem inspiracji. *Dosyć tego mazgajstwa".*

Trzeba przyznać — WYRAŹNIE! „Dość mazgaistwa"! „OPINIĘ ZDOBYWA SIĘ GWAŁTEM".

Widocznie sukcesy różnych führerów zawróciły autorowi głowę.

Szkoda czasu na polemikę. Jedna uwaga: czy to w Polsce (w ostatnich latach 12) mało stawiano opinię „wobec faktów dokonanych"? Czy mało próbowano „zdobywać opinię gwałtem"? I cóż z tego wyszło, łaskawy panie i adoratorze hitlerowskich metod?!

I jeszcze jedno: czy autor sądzi, że właśnie, obecnie, w napiętej sytuacji międzynarodowej nic nie ma pilniejszego do roboty, jak wprowadzić społeczeństwo w stan chaosu?!

Ładna „polityka"...

Tłumaczy się zresztą konkurencją z OZON-em. Trzeba pokazać, że my, „narodowi piłsudczycy", „mazgajami" nie jesteśmy! O nie, panie dzieju; „GWAŁTEM", panie dzieju, — najlepiej „gwałtem!"...

Chodzi naturalnie o WŁADZĘ! Stąd ta tęsknota do „władczości".

C.

Przegląd prasy

WYBORY „NA RATY".

Jak pisaliśmy, wybory samorządowe zostały rozłożone na raty. Trwać mają z górą dwa lata aż do wyborów sejmowych, które mają się odbyć w r. 1940. Tak przynajmniej mniema OZN., choć jego wyrachowania, jak daliśmy temu wyraz i co także przypuszcza „Nowa Rzeczpospolita", mogą być przekreślone przez rzeczywistość. Wybory do parlamentu pod naporem mas ludowych będą musiały raczej być **przyspieszone.**

Dlaczego jednak projektuje się takie ratalne wybory? Odpowiada na to pytanie „Krakowski Kurier Poranny", który, stwierdziwszy, że stronnictwa opozycyjne, jeśli wezmą udział w wyborach — to ustosunkują się do nich pod kątem widzenia walki politycznej — dodaje:

„Półurzędówki sanacyjne pisały o wyborach samorządowych jako o **próbie sił partii politycznych** przed wyborami parlamentarnymi. **Na tym tle** jasnym staje się sens tego „rozłożenia na raty" wyborów, które rozciągliwością swą mają odebrać opozycji demokratycznej jej prężność w walce politycznej".

Ale podstępne próby „rozładowań", nie uwzględniające postulatów mas, zapewne na nic się nie zdadzą.

„FRONT MORGES".

Prasa morgeowa („Polonia" i „Dziennik Bydgoski") ogłosiły list b. marsz. Trąmpczyńskiego do Stronnictwa Pracy w Szopienicach, będący odpowiedzią na zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru.

W liście tym p. Trąmpczyński pisze:

„Wprawdzie — byłem i jestem nadal członkiem Stronnictwa Narodowego, ale marzę o tym, aby wszyscy rzeczywiści narodowcy złączyli się pod wspólnym sztandarem. Dopiero wtedy będzie w Polsce dobrze.

Zjednoczenie nasze powinno ogarnąć wszelkie żywioły, mające rzeczywiste poczucie narodowe, a więc włączanie ludowców".

List ten „Głos Narodu" kwituje z wielkim aplauzem, pisząc, że to będzie realizacja t. z. „Frontu Morges". Tylko? Tylko, że cała ta koncepcja jest poroniona. „Bo największy w tym ambaras, żeby „troje" chciało na raz". A tu na trzy stronnictwa, które miałyby stanowić „Front Morges" tylko Stronnictwo Pracy mające minimalne wpływy, pali się do niego. Endecy, dumni i bladzi, pragnąc zagarnąć władzę tylko dla siebie, prowadzą politykę „splendid isolation" (wspaniałego odosobnienia), a Ludowcy wcale nie mają zamiaru iść razem z endekami.

Daremnie więc wzdycha „Głos Narodu" i śni sny o potędze.

Wczorajszy „Kurier Poranny" słusznie zapytuje: jak to endek p. Trąmpczyński chce iść razem z morżowcami, oskarżonymi (przez endeków) o „masoństwo"? !

KŁÓTNIA W KONSERWATYWNEJ RODZINIE.

O czasy, o obyczaje. Już nie tylko „Czas" jest konfiskowany, ale także i „Słowo" za artykuł p. Cata **w polemice właśnie z „Czasem"**.., „Słowo", „Czas" konfiskują! Konserwatyści kłócą się między sobą. „Czas" onegdaj kruszy kopie za naszą oficjalną polityką zagraniczną, p. Cat ostro ją zwalcza. Kto nawarzył tego piwa? Kto przewrócił do góry nogami dotychczasowe obyczaje? Oczywiście p. min. Beck.

Tą polityką zagraniczną uparcie zajmuje się p. Cat. Ongiś przysięgły obrońca polityki urzędowej — dziś w częściowo skonfiskowanym artykule nazywa p. min. Becka w polemice z bałwochwalstwami „Czasu" „najbardziej niepopularnym ministrem w Polsce" i p. Cat przyznaje nam rację:

„muszę się przyznać, że jeśli chodzi o Gdańsk to ja, uczeń p. Studnickiego, i „germanofil" jak mnie nazywają, podzielam niektóre zapatrywania w sprawie gdańskiej nietylko endeckie, ale wprost „Robotnika".

P. „Cat" stwierdza niewątpliwą prawdę:

Faktem jest, żeśmy od 26 stycznia 1934 **cofnęli się w Gdańsku. Faktem jest,** że Gdańsk jest dziś nie ligowy, nie nasz, a wyłącznie i zdecydowanie niemiecki, berliński. A układ 26 stycznia 1934 opierał się na rebus hic stantibus, na tem, że nie ma być przesunięcia na niemiecką korzyść w naszym stanie posiadania. Nie zostało to uszanowane w Gdańsku, którego stosunek do Niemiec jest dziś absolutnie ten sam, jak stosunek Litwy Środkowej do państwa polskiego w 1920 r.

P. Cat zarzuca p. Beckowi, że nie zdyskontował uprzednio „będącego nieuchronną konsekwencją hitleryzmu umocnienia się niemczyzny w Gdańsku" **przez otrzymanie koncesji gospodarczych.**

Nam się wydaje, że to mało. Jeśli chodzi o Gdańsk, to Polska ma w nim nie tylko gospodarcze, ale i polityczne interesy.

S-EK.

Przejrzyste „informacje" „Zapóźno"!...

W „Gazecie Polskiej" norymberski korespondent tego dziennika p. K. S. (znane literki) przedstawia „opinie" zgromadzonych w Norymberdze korespondentów pism. I tendencyjnie sugeruje czytelnikom, że już „ZA PÓŹNO" nawet na „helwetyzację" (tworzenie kantonów) w Czechosłowacji. A więc chyba pozostaje Czechosłowację „POKOJOWO" podzielić. Czytamy:

Coraz częściej słyszy się wśród zebranych tu obserwatorów cudzoziemskich sceptyczne pytania, czy na „helwetyzację" *już nie jest za późno.* Coraz więcej jest tu głosów, które streszczają następująco:

1) wojna europejska na skutek konfliktu czechosłowackiego byłaby nonsensem, 2) jako jedyny zwycięzca wyszedłby z niej zapewne bolszewizm, 3) sprawa Czechosłowacji musi być za tym załatwiona *na drodze pokojowej.*

Ładne „informacje"... sam Goebbels lepszych by nie podał; P. K. S. chce koniecznie wmówić w czytelnika, że należy przystąpić do PODZIAŁU! Ale jak zamyśla to uczynić na drodze „pokojowej" wobec znanej postawy Francji, ZSSR, Rumunii i nawet Anglii?

OCZYWIŚCIE — NIEWIADOMO...

K.

Tow. Adam Pikuliński
nauczyciel—emeryt, zmarł dnia 7 września 1938 r.
o czym zawiadamiają
Żona, dzieci i wnuki

Blokada Niemiec

Przechwałki czy złudzenia na Kongresie norymberskim

Powszechna uwaga jest zwrócona na Norymbergę. Na hitlerowskich dorocznych kongresach partyjnych padały miarodajne a ważne oświadczenia. Stąd oczekiwanie, że na tym kongresie będzie publicznie obwieszczony kierunek polityki „Trzeciej" Rzeszy.

W chwili gdy oddajemy do druku niniejszy artykuł — poza manifestacjami widowiskowymi — nie było żadnej deklaracji politycznej. Ma ona podobno być złożona w poniedziałek. Jednakowoż w proklamacji do narodu niemieckiego, odczytanej w dniu otwarcia kongresu wypowiedział się kanclerz Hitler w sprawie pozornie czysto gospodarczej, faktycznie jednak wysoce politycznej: w sprawie blokady Niemiec.

„Gospodarstwo niemieckie jest tak budowane — oświadczył kanclerz — że każdej chwili może stać na własnych nogach także *zupełnie niezależnie od innych krajów. I to się udało. Myśl o blokadzie Niemiec można już obecnie pogrzebać jako broń zupełnie nieskuteczną*".

W ub. miesiącu „Der Deutsche Volkswirt", czasopismo zbliżone do prezydenta Banku Rzeszy, Dr. Schachta, przyniosło artykuł o „zbrojeniowo-gospodarczych zadaniach handlu zagranicznego". Była to propaganda takiego sposobu prowadzenia polityki handlowej, żeby Niemcy także w razie wojny mogły nabywać niezbędne surowce i środki spożywcze. Krajami, bez których Niemcy nie mogłyby się obejść i bez których byłyby zablokowane, są państwa skandynawskie i południowo-wschodniej Europy.

To są rynki, które Niemcy chcą sobie koniecznie zabezpieczyć. Walka o Sudety jest etapem w przełamaniu niebezpieczeństwa blokady. Jest „pokojowym" sposobem gospodarczego i politycznego opanowania Czechosłowacji.

Nie ulega wątpliwości, że szanse skutecznej blokady Niemiec poważnie by zmalały, gdyby „Trzecia" Rzesza przez skombinowany nacisk polityczny i gospodarczy zdobyła sobie monopolistyczne stanowisko w Europie środkowej wzdłuż Dunaju aż po Morze Czarne.

Nie mniej ważne są surowce z krajów skandynawskich, a w szczególności ruda żelazna ze Szwecji oraz możność nabywania towarów z całego świata z neutralnych portów skandynawskich. Dlatego panowanie na Morzu Bałtyckim jest dla Niemiec kwestią życiową i najsilniejszym atutem przeciw blokadzie. Podczas wojny światowej Anglia blokowała Morze Północne, ale nie mogła ryzykować walki o Bałtyk i na Bałtyku panowała wyłącznie flota niemiecka. Carska Rosja była przez flotę niemiecka odcięta od swych zachodnich sprzymierzeńców i od dostaw niezbędnych dla swego przemysłu wojennego.

Jeżeli więc obecnie czytamy rezolucje państw skandynawskich przeciw ligowym zobowiązaniom sankcyj ekonomicznych, to chodzi tylko o to, żeby w razie wojny one mogły wrócić do neutralności, którą uprawiały podczas wojny światowej wbrew naciskowi W. Brytanii i żeby nie musiały zerwać z Niemcami stosunków handlowych. Państwa te unikają konfliktu z Niemcami i obawiają się niebezpiecznych komplikacji wskutek swego współudziału w blokadzie Niemiec.

To antyligowe stanowisko nie wynika z żadnej ideologii. Socjalistyczne rządy skandynawskie, domagając się zwolnienia ze zobowiązań ligowych, kierują się przede wszystkim interesem państwowym swych narodów. Nieraz wyrażaliśmy zastrzeżenia co do tej polityki wobec Ligi Narodów, lecz w ostateczności decyzja o pojmowaniu swych interesów państwowych należy do samych państw skandynawskich. Nie możemy jednak zrozumieć i nie doczekamy się odpowiedzi, *jaki interes mieć może polityka polska w podtrzymywaniu neutralności skandynawskiej, stanowiącej wyłom w razie blokady Niemiec.*

Gdyby neutralność państw skandynawskich była już z góry przesądzona, gdyby Niemcy panowały wyłącznie na Bałtyku jak podczas wojny światowej i gdyby zdobyły bezspornie rynki środkowo- i południowo europejskie aż po Morze Czarne i tymi rynkami władały jak podczas wojny światowej, to wówczas możnaby rozważać na serio, czy blokada Niemiec może być jeszcze bronią skuteczną.

Jeżeli jednak kanclerz Hitler głosi, że już dziś nie boi się blokady i gromi jako tchórzów tych Niemców, którzy mu nie wierzą, to zdradza tylko, że *blokada jest uważana za piętę achillesową Niemiec i usiłuje podnieść na duchu naród niemiecki, który wie z doświadczenia, jak tragicznie się skończyło słynne hasło „durchhalten"* (przetrzymać).

Gdyby natomiast kanclerz Hitler tylko chełpił się wobec zagranicy swą rzekomą zupełną niezależnością gospodarczą w razie ewentualnej blokady, wówczas należałoby się liczyć z fatalnymi skutkami takiej chełpliwości, a mianowicie z zaostrzeniem położenia międzynarodowego.

Gdyby zaś sam wierzył i oddawał się złudzeniu, że myśl blokady Niemiec już jest pogrzebana jako bezskuteczna i gdyby najbliższe otoczenie także w to wierzyło lub nie wierząc nie śmiało „Fuhrera" wyprowadzić z błędu, to trzeba by się przygotować na nieubłagane konsekwencje

B. ELMER.

Młodym demokratom ku rozwadze —

A „Orce" w odpowiedzi

Każdy dynamiczny ruch społeczny, o ile chce być zwycięski, musi wytworzyć wiarę i entuzjazm wśród swych zwolenników i spoistość szeregów. Wiara ta dotyczyć musi nie tylko teoretycznych założeń i ostatecznego celu, ale ogniskować się musi wokół bieżących zagadnień i bieżącej walki. Musi to być wiara w pewne zwycięstwo. I ruch demokratyczny, jeśli chce zwyciężyć, musi *zespalać* wszelkie elementy demokracji i wzbudzać w nich wiarę w swą *siłę* i w *zwycięstwo.*

To też, aby osłabić spoistość, a więc siłę demokracji — jej wrogowie różnymi, nie zawsze wybrednymi sposobami, starają się ją *rozbić*, wzbudzić w jej obozie *nieufność*. Jawnie czynią to organy endeckie i ozonowe. I to jest całkiem zrozumiałe.

Mniej pozornie zrozumiałe jest stanowisko pism, wywieszających na swych szpaltach szyldzik demokratyczny, a w istocie swej spełniających rolę dywersyjną. Ale i to da się wytłumaczyć, jeśli weźmiemy pod uwagę klasowe oblicze tych pism, sfery społeczne, które owe pseudodemokratyczne pisma reprezentują. Dla nich demokracja jest hasłem koniunkturalnym, przejściowym. Dziś są za nią, bo to wygodne dla doraźnych celów — jutro od niej odejdą, gdy klasowy, kapitalistyczny interes ich mocodawców będzie tego wymagał. Takim pismem jest „Głos Narodu", pieczętujący się „demokracją", a w istocie, o czym pisaliśmy, spełniający rolę *dywersyjną.* W imię interesów sfer klerykalnych pismo owo stara się rozbić obóz demokratyczny, wzniecić wśród jego głównych członów nieufność i niewiarę, pokłócić Stronnictwo Ludowe i P.P.S.

Nie da się jednak niczym wytłumaczyć stanowisko, skądinąd sympatycznego pisma, organu młodej demokracji *„Orki na ugorze"*. Pismo to stoi (zdawałoby się) na stanowisku szczerze demokratycznym, dążąc do zwycięstwa demokracji w Polsce.

A jednak, a jednak — „Orka na ugorze" pozazdrościła jak gdyby laurów „Głosowi Narodu". Nie posądzamy jej redaktorów o *świadome* uprawianie dywersji, raczej młodzieńczy temperament i powierzchowne ujmowanie zagadnień poprowadziły ich na manowce.

„Orka na ugorze" nie usiłuje wprawdzie rozbijać obozu demokratycznego przez pokłócenie np. ludowców z P.P.S., ale obiektywnie (obojętne czy świadomie, czy nie świadomie) usiłuje podkopać wiarę, *zmniejszyć zaufanie* do P.P.S. A przecież, jako się rzekło, wiara i zaufanie do demokracji — to nieodzowny warunek zwycięstwa.

Grzech młodych demokratów jest tym większy, że zdają oni sobie sprawę, o czym piszą we wstępie „Od Redakcji", że P.P.S. „przypada w udziale *doniosła i decydująca rola* w rozgrywkach dziejowych, jakie w najbliższej przyszłości muszą nastąpić".

Mimo tego stwierdzenia młodzi demokraci z „Orki" nie wahają się siać *zamęt,* w dniach natężonej walki rozdzielać włos na części i potępiając taktykę Partii w niewybredny i prostacki sposób podkopywać do niej zaufanie.

Już sama redakcja popełnia nieprzyzwoitość, zapraszając młodych socjalistów, by na jej łamach krytykowali publicznie swą własną partię. W każdej demokratycznej partii krytyka taktyki partyjnej musi być dozwolona, ale w odpowiednim miejscu i odpowiednim czasie. Nie jest do pomyślenia, aby szanująca się i karna organizacja zgodzić się mogła, by jej członkowie wewnętrzne, partyjne zagadnienia przenosili (i to pewnie anonimowo) na forum publiczne za *pośrednictwem* zbliżonego może ideowo, ale bądź co bądź *obcego organu.*

To zaproszenie—nie jest „fair". Wygląda jak próba wnoszenia dywersji w szeregi partyjne.

Ale o to mniejsza. Przejdźmy do zagadnień istotnych. O cóż chodzi obywatelom z „Orki" w artykule o P.P.S., napisanym w formie *fikcyjnego dialogu* między rzekomymi dwoma młodymi członkami P.P.S.?

Rozpatrzmy kolejno zarzuty, odrzucając na bok, by nie zaogniać dyskusji, wszelkie niezbyt przyzwoite uszczypliwości „Orki" w rodzaju *„nudy w P.P.S."*(!), lub bardzo młodzieńczego poklepywania po ramieniu przywódców P. P. S.

„Orka" przede wszystkim ma za złe naszej partii, że w walce bieżącej *NAWIĄZUJE DO DAWNYCH TRADYCYJ;* powiada, że tradycja nie przywiązuje ludzi do organizacji, że jest niepotrzebnym balastem, nikogo nie obchodzącym, a jedynie oświetlenie *bieżących* zagadnień może związać ludzi z organizacją.

Oczywiście, pragnąc wychować młodych ludzi i związać ich z partią, trzeba ich zapoznać z rzeczywistością, oświetlić im bieżące zagadnienia, wytłumaczyć program, ale czy należy niedoceniać znaczenia tradycji?

Do socjalizmu pcha ludzi i z nim związuje nie tylko położenie gospodarcze i walka bieżąca. Pierwszorzędną tu rolę (jak zresztą i w innych ruchach społecznych) odgrywa czynnik emocjonalny (uczuciowy). A ileż emocji wzbudzić muszą w człowieku dzieje P.P.S.! Jak wielką rolę w duszy młodzieńca odegrać muszą przykłady bohaterskich walk partii! Czyż nie będzie chciał walczyć teraz tak *bezkompromisowo*, jak walczyli tamci właśnie w 1905 r.? Przecież historia dawnych walk rewolucyjnych w dzisiejszych przede wszystkim czasach ma pierwszorzędne znaczenie wychowawcze.

Jeśli chcecie zespolić młodych towarzyszy z aktualną walką partii — mówił przed laty tow. Otto Bauer na zjeździe akademików austriackich — zapoznajcie ich z bohaterskimi zmaganiami partii *w przeszłości, z jej tradycją.*

Negować znaczenie wychowawcze tradycji partyjnej mogą — obywatele z „Orki" — tylko ci, co tej tradycji nie mają.

Następnie druga kwestia. Autor artykułu (przepraszam, dialogu a la Platon) w „Orce" usiłuje przeprowadzić „linię podziału" *na starych i młodych.* Nic nowego. Tę sztuczną linię podziału chcieli przeprowadzić oenerowcy, a częściowo komuniści. Ostatni czynili to dla ułatwienia sobie propagandy wśród młodzieży z innych obozów (t. zw. „Front młodego pokolenia", mający ogarniać wszystkich, nawet faszystów z pod znaku np. Żabołyńskiego i klerykałów z Akcji Katolickiej). Oenerowcy byli za tą linią podziału, bo będąc „młodymi", chcieli odsunąwszy starych endeków, prędzej dorwać się do władzy. Poza tym t. zw. „obóz narodowy" zawsze szermuje fikcją „jedności narodowej", by odwrócić uwagę od różnic klasowych. Obok „jedności narodowej" może więc być dla doraźnych celów fikcja „jedności młodego pokolenia".

Prawdziwa „linia podziału" jest całkiem inna. Biegnie ona wedle różnic klasowych. Interes młodego chłopa i młodego robotnika jest taki sam jak starych robotników i chłopów, a inny niż synów fabrykantów, czy ziemian.

A kwestia aktywności, temperamentu w walce, czyż zależna jest ona od wieku? Znam w życiu politycznym młodych starców (mogę ich pokazać) i ludzi starych, tętniących młodością, zapałem entuzjazmem i gotowością do walki! Czyż najbardziej choćby znane nazwiska (z przeszłości) Limanowskiego i Struga nie wystarczą? A takich doprawdy jest obecnie wielu. Nie wiek więc, a podejście do zagadnień, a niezależność myślenia i czynu ma tu decydujące znaczenie.

To są dwie sprawy zasadnicze, które poruszyliście, obywatele z „Orki". Na zakończenie dwie sprawy drobniejsze.

Jeśli się o czymś pisze, trzeba sprawę znać. A wy zdradzacie ignorancję, gdy piszecie o radomskim programie P.P.S. Można się z nim zgadzać, czy nie zgadzać, ale pisać o nim, że zwrócony jest *ku przeszłości* (!), nie uwzględniając zagadnień obecnej rzeczywistości i nie rozwiązując współczesnych problemów, to dowód, że się tego programu nie czytało! Właśnie Program Radomski daje projekt rozwiązania wszystkich niemal zagadnień *dzisiejszej doby.*

Wreszcie rzecz ostatnia. Wśród wielu nieprzyjemnych złośliwości „Orka", reprezentująca doprawdy kanapkowe towarzystwo, pozwala sobie na gołosłowne twierdzenie, że P.P.S. „brak oddanej, pewnej młodzieży".

Co innego mówią nasze Złoty, co innego mówi ostatni Zjazd T.U.R., na którym przeważali młodzi działacze. Zresztą i sama „Orka" między wierszami mimowoli przyznaje, że musi być jednak trochę tych młodych w P.P.S., skoro raczy wykrztusić, że „Partia nieźle się wywiązuje z pewnej kontrofensywy ulicznej" przeciw oenerowcom.

Przydługo odpowiedzieliśmy obywatelom z „Orki". Uczyniliśmy to świadomie, gdyż wierzymy, że nie kierowali się w swej akcji złą wolą. Stali się bez wiedzy *narzędziem czyimś,* komu zależy na dywersyjnej robocie w obozie demokracji.

Młodzi demokraci przemyślą za pewne poruszone problemy. Zrewidują swe poglądy i zastanowiwszy się, nabiorą także więcej szacunku dla starych sztandarów P.P.S. i jej obecnej roli!

Stanisław Dubois

Najwyższy czas powziąć męską decyzję!

Był czas, gdy demokracja w Polsce była bardzo niepopularna. Stało się to pod wpływem dawnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Działo się to dzięki agitacji reakcyjnej prasy, działo się to wreszcie skutkiem braku doświadczenia ogromnej większości ludności Polski, która nie zasmakowała jeszcze wszystkich dobroczynnych skutków tego stanu rzeczy, jaki się w Polsce wytworzył.

Dzisiaj stwierdzić należy, że hasło demokracji i żądanie przywrócenia demokracji całkowitej w Polsce — obejmuje coraz szersze masy. Mieliśmy tego wyraz w potężnych demonstracjach chłopów, organizowanych przez Stronnictwo Ludowe w roku ubiegłym i w roku bieżącym. Mieliśmy tego wyraz w postaci deklaracji programowej wszystkich pracowniczych organizacji w styczniu r. b. na Kongresie Centralnej Komisji Porozumiewawczej. Podchwytywano to hasło, gdy na Zjazdach Unii Pracowników Umysłowych i Związku Nauczycielstwa Polskiego przedstawiciel klasowego ruchu zawodowego mówił o potrzebie walki o przywrócenie demokracji.

Można z całą pewnością i przekonaniem powiedzieć i stwierdzić, że *olbrzymia większość* zorganizowanego społeczeństwa polskiego domaga się dzisiaj przywrócenia pełnej demokracji.

Nawet najlepsze rządy bez pomocy większości społeczeństwa nie potrafią rozstrzygnąć tych wielkich zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa, które stoją przed nami i wymagają rozwiązania. Mamy bezrobocie nie spadające. lecz systematycznie podnoszące się i rosnące.

W artykule Rudolfa Lessela w naszym piśmie z dnia 1 września r. b. zwrócono uwagę na to, że Polskę trawi dzisiaj bezrobocie (częściowo technologiczne) groźniejsze może, niż w innych krajach świata. Nie potrafi tego zagadnienia rozwiązać nikt poza Państwem i jego *planową gospodarką. 750 TYSIĘCY* bezrobotnych w miastach — to olbrzymia armia, ciążąca na całym życiu Polski. Wedle obliczeń i stwierdzeń p. prof. Staniewicza („Rolnictwo") OKOŁO 2 MILIONÓW na wsi zbędnej ludności chłopskiej pozostaje *bez środków do życia.* Jeśli się mówi, że obecny system i obecne tempo parcelacji wystarcza, to robi się tylko płytką demagogię. Te miliony zbędnych na wsi bowiem mogą czekać jeszcze nie wiadomo jak długo na to, aż znajdą warsztaty pracy lub jakiekolwiek inne środki do życia. Organizuje się wprawdzie w Polsce Centralny Okrąg Przemysłowy, będący niewątpliwie twórczym wysiłkiem naszego społeczeństwa. Trzeba mieć jednak odwagę powiedzieć, że C. O. P. nie zastąpi i nie potrafi załatwić choćby tylko tych dwuch kardynalnych spraw, o których wspomniałem.

Mówi się ciągle o *obronności państwa.* Groza wojny tak jest wszechobecna dzisiaj, że nikt nie potrafi się uchylić od rozmyślań i na ten temat.

Stolica naszego kraju jest o 150 klm. w prostej linii od naszego zachodniego sąsiada hitlerowskiego. Jeśli nawet stwierdzimy, że to jest w tej chwili naturalny warunek, którego niepodobna zmienić, to jednak Polska będzie mogła ostać się przed zamachami na swoją Niepodległość jedynie wtedy, gdy będzie w stanie przeprowadzić obronę w warunkach dla siebie najbardziej korzystnych. Jeszcze bardzo dużo Polsce potrzeba, aby mieć odpowiedni przemysł, by posiadać odpowiednie drogi, by rozporządzać istotnymi środkami obrony naszego kraju.

Żądanie PRZYWRÓCENIA W POLSCE DEMOKRACJI bardzo ściśle się wiąże z zagadnieniem naszej obronności. Czyż można sobie wyobrazić, by w stanie takiego zaognienia stosunków wewnętrznych, jak dzisiaj — Polska mogła zdobyć się na maksimum wysiłku?

Wszystkie próby konsolidacji pod skrzydłami OZON-u zawiodły... Nawet przy wyborach Marszałka Sejmu niedawno okazało się, że organizacja ta nie ma miru... wśród swoich najmilszych.

Wydaje mi się, że stoimy istotnie na bardzo niebezpiecznym, zwrotnym punkcie naszej historii. Powtarzane zewsząd żądania, by w Polsce dokonać tych GŁĘBOKICH ZMIAN, bez których państwo nasze istnieć nie może— puszcza się dotąd mimo uszu.

A jednak nawyższy czas, by te rzeczy wreszcie rozstrzygnąć.

A. ZDANOWSKI.

„Świątynia nadziei i pokoju"

Poszukiwanie matek, które najwięcej synów straciły w wojnie

Z inicjatywy lorda Davies i na jego koszt stanie w mieście Cardiff, w Anglii, t. zw. Hala Narodów, poświęcona pamięci poległych w wojnie światowej, a jednocześnie jako symbol pokoju między narodami.

Budynek ten—oświadczył lord Davies — będzie „Świątynią nadziei i pokoju" i wyrazem zewnętrznym głębokiego zainteresowania mieszkańców Walii dla pokoju światowego i Ligi Narodów.

Dwadzieścia cztery narody, należące do Ligi Narodów, zaproszono do poszukiwania matek, które poniosły w wojnie światowej najboleśniejsze straty. Matki te wzięłyby udział w poświęceniu Hali, które odbędzie się 23-go listopada.

Otwarcia uroczystości ma dokonać matka walijska, która razem z 10 innymi matkami reprezentowałaby Anglię. Dokoła nich zbiorą się matki z innych krajów, tworząc wspólnie żywy symbol tragedii i okropności wojny.

W Walii już znaleziono matki, które poniosły ciężkie straty podczas wojny. Tak np. w jednym z miast żyje 77-letnia wdowa Mary Anna Madden, która w r. 1914 miała DZIEWIĘCIU SYNÓW I WSZYSCY BYLI NA WOJNIE; trzej zginęli, reszta żyje, ale wszyscy byli ranni i do dnia dzisiejszego są kalekami (jeden stracił rękę, drugi został struty gazami i t. d.).

79-letnia Małgorzata John miała na wojnie 6 synów. Dwóch zabito, trzeci umarł od ran. Z trzech pozostałych przy życiu, dwaj są kalekami.

Dodać warto, że Hala Narodów w Cardiff będzie tylko pierwszym tego rodzaju pomnikiem w służbie pokoju. Projektuje się dalsze podobne gmachy w różnych częściach Anglii.

Sztuka Teodora Axentowicza



TEODOR AXENTOWICZ:
Lato.

Zmarły niedawno w sędziwym wieku ś. p. Teodor Axentowicz, b. profesor, rektor a następnie honorowy profesor krak. Akademii Szt. Pięknych — jako artysta szczery i niezwykle kulturalny, wybitny przedstawiciel malarstwa portretowego o dekoracyjnym charakterze, jakie przy końcu ub. stulecia pod wpływem wiedeńskiej „secesji“ stanowiło najdobitniejszy wyraz smaku tej epoki w naszym środowisku — pozostawił po sobie puściznę niezwykle bogatą i różnorodną zarazem. Pierwsze



TEODOR AXENTOWICZ:
Portret p. B.

jego prace znajdują się jeszcze w orbicie wpływów matejkowskiego romantyzmu, który w malarstwie historycznym znalazł ujście w patetycznym geście przedstawionych zdarzeń. Zwycięski we Francji realizm, który znalazł także echo na naszym gruncie — kształtował również estetykę młodego podówczas malarza. W roku 1882 w Paryżu maluje Axentowicz pierwsze swoje portrety kobiece o ściśle realistycznej obserwacji, gdzie atoli świeży wpływ impresjonistycznej kolorystyki ośmiela go do badań i poszukiwań na własną rękę. Następny okres pracy malarskiej Axentowicza — to świadoma wola w kierunku idealizacji barwy i podniesienia jej do godności głównego czynnika w budowie obrazu. Powstaje szereg płócien, przeważnie portretów pięknych kobiet, w których pewien typ kobiecej urody ustawicznie się powtarzający — przypomina manierę angielskich portrecistów z XVIII w. — manierę pełną wyszukanej elegancji i wytwornego smaku.— Poważny wpływ angielskiej estetyki osiemnastowiecznej na Axentowicza zaznacza się nietylko w samym ujęciu i układzie portretowanych postaci — lecz także w specyficznej atmosferze obrazu— atmosferze tak różnej od twórczości np. romantyków czy nawet klasyków we Francji, przedstawiających swe modele bez upiększeń, bardziej po prostu i szczerze, aczkolwiek z przejmującym niekiedy sentymentem retuszowanym żywym i bezpośrednim wyrazem modela.

Wpływy wiedeńskiej „secesji“ — wpływy nawiasowo mówiąc, nie bardzo korzystne, bo prowadzące w prostej linii do spłycenia malarskiej problematyki — zdołał Axentowicz po swojemu przetrawić i zasymilować, nigdy nie wyrzekając się w swym malarstwie instrumentacji kolorystycznej na korzyść linii i płaszczyzny, które jednakowoż traktował dekoracyjnie i bez widocznej troskliwości o głębię obrazu. Zdołał się jednak uchronić od powierzchownej stylizacji a niektóre elementy jego malarstwa, mimo dekoracyjnych uproszczeń, wykazują poważny wysiłek w doprowadzeniu do zgodności formy z barwą bez uciekania się do połowicznych rozwiązań.

Oprócz portretów kobiecych,— tworzył zmarły artysta z nie małym powodzeniem niezwykle barwne sceny z życia ludu wiejskiego — a jego znany „Oberek“, „Święcenie wody“, „Pogrzeb na Rusi“ i t. p., zjednały mu powszechne uznanie, głównie dzięki kolorystycznym zaletom tych płócien, oraz szczerości i bezpośredniości inscenizowanych obrazów.

Ś. p. Axentowicz urodził się w r. 1859 w siedmiogrodzkim Kronsztadzie. Po ukończeniu studiów w Monachium — kształcił się przez 3 lata w Paryżu u słynnego portrecisty Carolusa Durand. Wiele również korzystał od Boldiniego i Whistlera. Z tych czasów pochodzi niezwykle subtelny portret słynnej artystyki Sary Bernhard,— który zyskał mu nie mały rozgłos. Powołany w następnych latach na stanowisko profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie—wytrwał na tej placówce przez długie lata, zjednywając sobie kolegów i uczniów swą niezwykłą kulturą i taktem, oraz sumiennością w wykonywaniu powierzonych mu obowiązków.

W sztuce polskiej imię zmarłego profesora będzie zawsze synonimem wytworności i dobrego smaku, a równocześnie szczerości i autentyczności malarskich dokonań.

K. WINKLER.



TEODOR AXENTOWICZ:
Jesień.



TEODOR AXENTOWICZ: Święcenie wody.

Społeczne znaczenie kultury muzycznej

Chóry i ich znaczenie. Opinia K. Szymanowskiego

Treść rozmowy, którą tu powtarzam, jest autentyczna. Prowadzili ją dwaj chłopcy, prawdopodobnie terminatorzy, lub robotnicy fabryczni. Chodziło o ustalenie tabeli — tym razem nie sportowej — wartości społecznej różnych zawodów. Młodszy rozpatrywał kolejno pracę rolnika, rzemieślnika, kupca, lekarza, nauczyciela, aż wreszcie zatrzymał się na „uczonym“, którego po krótkim namyśle umiejscowił na czele listy. „Bo gdyby nie oni — tłumaczył z przejęciem — to byśmy nic ani o ludziach, ani o życiu nie wiedzieli“.

Starszy w zamyśleniu skinął głową. Po chwili dorzucił: „a obok uczonych postawiłbym artystów: muzyków, literatów, malarzy. Oni czynią życie jakby piękniejszym, lepszym, bogatszym. Np. książka, albo muzyka“.

Umilkł, nie dokończywszy myśli, może niezadowolony, że nie wyraził się dostatecznie jasno

Nie przypuszczał zapewne, że w swym prostym określeniu społecznej funkcji sztuki zawarł konkluzję długich rozważań artystów i socjologów, że słowa jego mogłyby się stać jednym z tysięcy dowodów chłonności sztuki u najszerszych mas i jeszcze jednym potwierdzeniem faktu, że kultura duchowa i artystyczna nie tylko nie jest zbytkiem ani przysłowiowym „kwiatkiem u kożucha“, ale przeciwnie — przedmiotem żywych zainteresowań tam właśnie, gdzie pewne sfery zazdrośnie strzegące swych uprzywilejowanych uprawnień do „rozumienia“ sztuki — wolałyby ich nie widzieć.

Że tęsknota za pięknem i wypowiedzeniem się w sztuce nie pozostaje w proporcjonalnym stosunku do materialnych warunków życia, ani nawet do stopnia oświaty, że odbiorcze zainteresowania dla kultury artystycznej nie są ściśle związane z dobrobytem — tego dowodem niewątpliwym jest **sztuka ludowa** i niestety także sztuka popularna. Bo olbrzymi popyt na ohydne oleodruki, literaturę brukową i tandetną muzykę starych gramofonów i „przebojów“ wypływa z głębokich, szczerych, a tylko sztucznie skrzywionych i skarłowaciałych potrzeb duchowych mas.

„Istotny głód wrażeń masy te w braku jakiegokolwiek wyrozumowanego kryterium zaspakajają [illegible]komie, łapczywie byle czem, a raczej gorzej, trującą wprost [illegible]wą, ponieważ niema rąk, któreby im podały ożywczy pokarm prawdziwej sztuki“ — pisał [illegible] Karol Szymanowski, nie szczędząc gorzkich słów na określenie t. zw. „imprez popularno - artystycznych“. Niema chyba większego fałszu, większego zakłamania, że powiem nawet większej nieuczciwości w stosunku do „maluczkich“, jak... to obdarowywanie mas jakimś nikomu nie potrzebnym surogatem, wmawianie w nie, że to są **istotne wartości**, pod pozorem, że ta pół-sztuka jest zrozumiała i dostępna; to pewnego rodzaju filantropijne **oszustwo**, wypływające z niewątpliwego poczucia, że istotne wartości to święte „tabu“ — wieczysta własność pewnych społecznych, kulturalnych klas...

Po ośmiu latach, to jest od czasu, kiedy Szymanowski pisał o „Wychowawczej roli kultury muzycznej“ nie wiele się na lepsze zmieniło. Mimo radiofonizacji, mimo wzrostu czytelnictwa i podniesienia się przeciętnego poziomu filmu, sztuka „popularna“ raczej rozszerzyła zasiąg swych wpływów, tocząc podjazdową wojnę z twórczością ludową, deformując zdrowy instynkt artystyczny i przerzucając sprawy sztuki na płaszczyznę rozrywki.

Groźny stan duchowego samooszukiwania się i narkotyzowania namiastkami doprowadza w konsekwencji do lekceważenia wszystkich wartości ,nie dających się zamienić na brzęczącą monetę, do bezgranicznego lenistwa i tchórzostwa myśli — wygodnego chyba tylko dla totalistycznych zapędów.

Przeciwwagę stanowić może tylko świadoma, czynna i niezależna od nadrzędnych ośrodków kultury postawa klasy pracującej wobec zagadnień sztuki. I tu wyłaniają się w stosunku do każdej dziedziny sztuki nowe problemy. Na przykład plastyka: malarstwo, rzeźba, architektura, estetyka wnętrza — jest tak niepodzielnie związana ze środkami materialnymi, z pewnym stopniem wykształcenia i wyrobieniem umysłowym, że wypracowanie właściwego ustosunkowania odbiorczego do jej osiągnięć napotyka na niesłychane trudności. Natomiast muzyka jest sztuką tak bardzo społeczną, to znaczy tak łatwo i bezpośrednio przemawiającą i kształtującą uczucia, nastroje i przeżycia psychiczne, że może *i powinna stać się potężną dźwignią kultury duchowej tych warstw*, dla których plastyka jest często niedostępnym zbytkiem, a poezja nieraz niezrozumiałą grą słów.

„Muzyka jest dziś żywiołową siłą, przenikającą bez trudu w najgłębsze nawarstwowienia ludności, zaspakajającą w najszerszym zakresie estetyczny głód mas“ pisze w swej rozprawie Szymanowski. I nie są to tylko entuzjastyczne słowa zapatrzonego w swą miłowaną sztukę artysty. Tysiące lat temu, gdy muzyka daleka była od współczesnego bogactwa wyrazu, doszli filozofowie greccy do podobnej konkluzji, a kościół katolicki już w zaraniu swej organizacji, zdawał sobie sprawę z konstruktywnego i uwznioślającego wpływu muzyki na psychikę mas.

Julia Pelcling

(Dok. nast.).

Przekreślony wywiad

W paryskim dzienniku „Le Journal“ ukazał się niedawno wywiad z p. Adolfem Hitlerem na tematy... rozmaite. Przede wszystkim coś nie coś o bolszewizmie, który „chce narzucać swoje metody całemu światu“. Zdaniem niemieckiego Führera, Rosja — od Iwana Groźnego do Lenina i Stalina rozwija się po tej samej linii, która uzależniona jest ściśle od charakteru narodu rosyjskiego. Hitleryzm, twierdził dalej Führer, oddał ogromną usługę światu, powstrzymując „w ostatniej chwili“ proces bolszewizacji Niemiec wejmarskich.

Dalej, parę ładnych i rozsądnych słów o współpracy narodów europejskich, które powołane są do tego, aby działać zgodnie i harmonijnie w dziedzinie politycznej i gospodarczej. „WOJNY — mówił p. Hitler — powinny być traktowane z objektywnego punktu widzenia JAKO NAJWIĘKSZY BŁĄD“.

W zakończeniu wywiadu p. Hitler powiedział jeszcze parę pojednawczych ogólnikw pod adresem Francji, stwierdzając m. in., że Niemcy i Francuzi są narodami pochodzącymi z tego samego pnia...

A teraz następuje najciekawsza część historii: W dwadzieścia cztery godziny po ukazaniu się tego wywiadu w paryskim „Journalu“ ogłoszony został urzędowy komunikat niemiecki, według którego cytowany tu wywiad pochodzi sprzed... roku i „NIE ODPOWIADA AKTUALNYM POGLĄDOM KANCLERZA“.

Cała rzecz jednak w tym, że z ogólnikowego zaprzeczenia niemieckiego wywnioskować niepodobna, co mianowicie w tym „odsmażonym“ wywiadzie nie odpowiada dziś poglądom Führera. Poruszano, jak wskazaliśmy, tematy różne: bolszewizm, współpraca międzynarodowa, wojna, stosunki z Francją itd. Któż obecnie potrafi odgadnąć pod jakim względem i w jakiej dziedzinie zmieniły się w ciągu roku zapatrywania p. Hitlera? Czy nabrał innego mniemania o linii rozwojowej państwa rosyjskiego i niebezpieczeństwie bolszewickim, czy zmienił zdanie co do sprawy przyjaznego współżycia z Francją, czy też może doszedł do wniosku, że wojna nie jest „największym błędem“, lecz jedyną choć ryzykowną okazją dla dyktatorów, gdy chodzi o wybrnięcie z trudności wewnętrznych?...

Niemieckie Biuro Informacyjne, które ogłosiło zaprzeczenie, poskąpiło bliższych w związku z nim wyjaśnień i komentarzy... A swoją drogą, dementowanie poglądu, że „wojna jest największym błędem“ (bo i to przecież między innymi zdementowano) zakrawa — w obliczu dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, na jeszcze jedną próbę szantażu w stosunku do państw pokojowych i demokratycznych. Jest to szantaż subtelny, wyrafinowany, ale tem nie mniej uwagi godny.

BD.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie

„Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatne wysyła laboratorium fizjologiczno - chemiczne **„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewski,** Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Z dziejów włoskiego faszyzmu

Praca Trentina

Niedawno upłynęła dziesiąta rocznica wydania we Włoszech Praw Nadzwyczajnych (1926) których wykonywanie zapewniło faszyzmowi włoskiemu absolutne panowanie i integralną kontrolę nad życiem jednostki.

W swej książce **„10 lat faszyzmu totalnego we Włoszech"** Silvio **Trentin** daje przegląd działania Praw Nadzwyczajnych.

Od r. 1923 i od pierwszych dni r 1924 każdy niemal miesiąc przynosił w Italii nowe, różnorodne zarządzenia, zmierzające do jaknajwiększego ograniczenia wolności i do burzenia podstawowych zasad demokracji. Wychodząc z założenia, że faszyzm w osobie swych wodzów reprezentuje „cały naród" i że „dobro publiczne" wymaga bezwzględnego, ślepego posłuszeństwa obywateli względem panującej władzy, w każdym departamencie faszyści sporządzają **listy obywateli** podejrzanych o szkodliwą działalność, to jest takich, których „głos ludu" uznaje za „winnych".

Ów tajemniczy „głos ludu" to wygodny pretekst do szantażu i do więzienia ludzi z różnych względów niewygodnych faszyzmowi, ludzi częstokroć nie mających nic wspólnego z zarzucanymi im winami, aresztowanych na podstawie opinii **policjanta**, marzącego o awansie lub denuncjowanych przez ambitnego konkurenta.

Jedynym sposobem osiągnięcia bezpieczeństwa jest ustawiczne gloryfikowanie swych zasług dla faszyzmu. Człowiek wolny, człowiek, który wolnym chce pozostać, jest zgóry skazany!

„Komisje departamentowe", wspomagane nawet przez „głos ludu", nie uspokoiły jednak ciągłego strachu rządzących przed atakiem ze strony ludu.

26 listopada **1926 r.**, wzorując się na carskiej Rosji, utworzono **„OVRĘ"**, „Ochotniczą reprezentację do represji przeciw antyfaszyzmowi". Na podobieństwo swej słynnej rosyjskiej poprzedniczki „Ovra" otoczyła się „nimbem" ponurej i hańbiącej sławy.

W 1932 r. władze faszystowskie wydają dekret amnestyjny, który **niewielu** tylko ludzi uszczęśliwił. Z amnestii nie mogli korzystać ani skazani na deportację, ani poddani pod nadzór policyjny, ani ci, którzy otrzymali admonicję, słowem, była to sprytnie zrobiona impreza dla zamydlenia oczu zagranicy.

Przyjrzyjmy się teraz stosunkowi faszystów do robotnika.

W ich wszystkich zarządzeniach jest kompletny brak chęci dopomożenia robotnikowi w jego trudnej egzystencji, przeciwnie, jest w nich raczej chęć szkodzenia mu. Utrudnianie **robotnikom emigracji** do Francji w okresie od 1928 r. do 1930 r., kiedy Francja potrzebowała rąk do pracy, było podyktowane dobrze zrozumianym interesem Partii faszystowskiej, ale było krzywdą robotników.

Od r. 1928 do 1930 granice francusko-włoskie były zamknięte dla emigrantów. Im więcej rozszerzał się popyt na pracę we Francji, tym bardziej wzmagały się trudności, stawiane przez władze faszystowskie emigrantom. Wytworzył się taki monstrualny stan rzeczy, że we Włoszech bezrobocie było ogromne, a we Francji — brak rąk do pracy. Wtedy Rząd francuski ułatwił napływ robotników polskich, belgijskich i hiszpańskich i wkrótce zapotrzebowanie się zmniejszyło.

Na ten moment czekają faszyści. Dopiero wówczas prefekci włoscy otrzymali zlecenie ułatwiania i wydawania zagranicznych paszportów każdemu robotnikowi, który pragnie emigrować.

Pociągi przepełnione emigrantami włoskimi zaskoczyły Francję nieprzygotowaną na nową, ogromną falę emigracji, którą przez odpowiednie zarządzenia Francja zmuszona była zatamować. Włoscy robotnicy wracali zgnębieni, rozczarowani a Mussolini dzięki swej iście macchiavelistycznej grze triumfował.

— Przekonali się robotnicy — mówił później, — że u nas nie jest piekło, a tam nie ma raju.

Dzieci włoskie, jak wiadomo, wychowywane są w duchu faszystowskim, **militarnym**. Jedno z przykazań dla młodego Włocha brzmi: „Wiedz, że **faszysta nie powinien wierzyć w wieczny pokój**".

Obok wychowania dzieci osobny i zgoła wyjątkowy program miały władze faszystowskie w stosunku **DO PRASY** opozycyjnej — najgorszego wroga.

Prasa próbowała jednak demaskować niegodne i cyniczne mistyfikacje, za pomocą których faszyzm usiłował zmylić opinię publiczną, prasa próbowała demaskować hrabiego Rossi alias Bonaccorsi, który miał za zadanie **skolonizować Baleary** i chronić je przed „skalaniem socjalistycznym bakcylem". Prasa była wrogiem, którego należało zdławić dla własnego bezpieczeństwa.

Utworzono dwa organy: „Dyrekcję generalną prasy" przy Prezydium Rady Ministrów i „Biuro Prasy i Propagandy" przy dyrekcji Partii. Do Dyrekcji Generalnej Prasy należy ustalanie dyrektyw politycznych dla dzienników i redagowanie instrukcji, którym gazety muszą ściśle podlegać. Do najciekawszych instrumentów, służących Dyrekcji do utrzymania kontroli nad prasą są t. zw. **„rozkazy dzienne" t. j. TEMATY OBOWIĄZKOWE ARTYKUŁÓW.** Naczelny redaktor otrzymuje codzień **dokładne dyrektywy**, wg. których wolno mu pisać. Czy nadesłane wiadomości są zgodne z prawdą czy fałszywe — to faszystowskiego redaktora, obowiązanego do posłuszeństwa i serwilizmu wobec partii nie powinno obchodzić.

W swej książce o faszyzmie Silwio Trentin podaje szereg takich notatek dla redaktorów.

„26 lutego 1937 r. **Nalegać na to, żeby Eden opuścił „Foreign Office" (Ministerium Spraw Zagr.).**

Praca dziennikarza włoskiego jest znakomicie ułatwiona przez ministra propagandy, który tworzy, sądzi i myśli za niego.

Walka z pismami i ideą antyfaszystowską prowadzona jest nie tylko wewnątrz kraju. Drogą szantażu usiłuje się niekiedy wywrzeć presję na wydawców **zagranicznych**, aby zmusić ich do niewydawania pism antyfaszystowskich pod groźbą utraty prawa sprzedaży na rynkach włoskich.

Prawem z 26 listopada 1926 r. utworzono **Trybunał** Specjalny dla sądzenia winnych rozpowszechniania doktryn antyfaszystowskich. Aby przeszkodzić wydostaniu się prawdy o Włochach faszystowskich zagranicę, Trybunał Specjalny rozporządza dotkliwą karą **DENACJONALIZACJĄ** delikwentów, przebywających zagranicą. Obrona przed tym Trybunałem jest tylko formą bez żadnego skutku w praktyce. Rozprawy są jawne, ale wstęp na salę sądową ma tylko publiczność faszystowska.

Jeśli na ławie oskarżonych zasiada jakiś były deputowany albo też znany opozycjonista, prasa faszystowska jest nieobecna na rozprawie — stwierdza naoczny świadek rozpraw Trybunału — a sprawozdanie, ukazujące się nazajutrz w gazetach, jest w zupełności zredagowane przez oficjalną „Agencję Stefani".

Nieludzkie **DRĘCZENIE WIĘŹNIÓW** włoskich ilustruje przykład męczeństwa młodego antyfaszysty Pietra Rossiego. Deportowani na wyspy Lampedusa zbierali się więźniowie wieczorem aby śpiewać chórem popularne piosenki lub słuchać deklamacji. 14 stycznia komendant lokalnej policji wszedł na salę i przerwał Rossiemu deklamującemu poemat Pascarella, zaprowadził Rossiego i 23 więźniów do więzienia. Tam też miała miejsce potworna scena. Szef milicji, sławny kat deportowanych Veronica, wyciągnął sztylet i, **opierając go o piersi Rossiego, krzyknął „zawołaj niech żyją Włochy faszystowskie albo cię za biję!"** Rossi nie odpowiadał. Veronica **oparł silniej ostrze** i powtórzył **rozkaz**. Rossi milczał. Krew trysnęła z rany, Rossi omdlały runął na ziemię.

Dzięki ogromnemu aparatowi, dzięki działaniu praw nadzwyczajnych faszyzm przetrwał już **15 LAT.** Zwycięstwo jego jednak nie unicestwia opozycji, nie zniszczyło „antyfaszystowskiego mikrobu". Partia Socjalistyczna, Partia Republikańska nie przestały istnieć, nie zaniechały swej działalności. Ogromna liczba emigrantów, walczących w szeregach ludu hiszpańskiego wskazuje, że faszyzm nie wytępił ludzi wolność miłujących.

16 listopada z. r. nie wybuchło kilka bomb, rzuconych tego ranka na Madryt przez samoloty włoskie w służbie gen. Franca. Technicy rządowi znaleźli wewnątrz bomb zagrzebany w trociny, zastępujące materiał wybuchowy list:

„Robotnicy włoscy, wasi bracia nie chcą wam robić krzywdy".

Ten tragiczny list wysłany przez robotników włoskich do ludu walczącego o wolność ma swoją wymowę!

E. SŁ.

„Ameryka nie jest już odległym lądem„

Wielka manifestacja solidarności francusko-amerykańskiej

Dziwnym zbiegiem okoliczności bezpośrednio przed otwarciem kongresu hitlerowskiego w Norymberdze — we Francji, w Pointe de Grave u ujścia rzeki Gironde'y odbyła się uroczystość, stanowiąca jedną jeszcze **manifestację francusko - amerykańskiego przymierza broni.**

W miejscowości tej odsłonięto pomnik dla uczczenia przybycia **wojsk amerykańskich do Francji** w r. 1917.

Trudno o uroczystość... bardziej na czasie. Trudno też o obchód, któryby lepiej uzupełniał ostatnie deklaracje Prezydenta Roosevelta i sekretarza stanu Cordell Hulla.

Wspaniała mowa Mr. William Bullitta, ambasadora Stanów Zjednoczonych, wygłoszona przy tej okazji była uzupełnieniem oświadczeń kierowników polityki wielkiej demokracji zaoceanicznej.

Z tego miejsca — mówił ambasador Bullitt — odeszły statki„ unoszące La Fayette'a i jego towarzyszów ku Ameryce, tu też wylądowali Amerykanie, **którzy pomogli do ocalenia wolności Francji i Świata.**

Przyjaźń łącząca Stany Zjednoczone i Francję nie opiera się na przejściowych kombinacjach... **„Stany Zjednoczone i Francję łączy przyjaźń głęboka i pełna ufności: wspólne przywiązanie do ideałów**

WOLNOŚCI, DEMOKRACJI, POKOJU

zgodna ocena podstawowych zasad życia ludzkiego...

Łatwo zrozumieć, dlaczego ta mowa (której nasz PAT nie uważał za stosowne podać) wywołała zakłopotanie Berlina. Łatwo zrozumieć, dlaczego prasa niemiecka zaleca Stanom Zjednoczonym, by zajęły się wyłącznie sprawami amerykańskimi. Oto w dalszej treści swego przemówienia, ambasador Bullitt w zdecydowanych słowach **przeciwstawia zasady i metody państw demokratycznych — zasadom i metodom państw totalistycznych.**

„Wiemy o tym, że jeśli dzieje miały zręcznych i wielkich dyktatorów, to jednak rządy ludu przez lud i dla ludu są najlepsze".

„Wiemy, że na dłuższą metę polityka uczciwości jest najlepsza. Zdajemy sobie więc z tego sprawę, że poszanowanie naszych zobowiązań międzynarodowych jest równie rozsądne jak uczciwe".

„Wiemy, że jest rozsądnie powstrzymać się od użycia siły, jako narzędzia w polityce wewnętrznej, że jest rozsądnie nie interweniować w sprawy wewnętrzne innych narodów"...

„Wiemy, że jeśli wszystkie kraje zużyją do ostatniego grosza cały swój dochód narodowy na fabrykację narzędzi wojennych, niemożliwe będzie podniesienie ogólnego poziomu życiowego, a nawet utrzymanie poziomu istniejącego".

„Wiemy, że żadna rasa nie jest wyższa we wszystkim od innej rasy"

Tak więc ambasador Bullitt potępia zarazem rządy dyktatorskie, łamanie zasad prawa i moralności międzynarodowej, deptanie paktów i zobowiązań, użycie przemocy i zbrojną interwencję. Potępia również metody gospodarki wojennej prowadzonej... w czasie pokoju. Potępia wreszcie rasizm.

Zrozumiałe dlaczego taki np. „Berliner Tageblatt" zaleca Amerykanom, by zostawili Europę Europejczykom, gdyż Wilson jest równie zmarły jak La Fayette. Oto Mr. Bullitt powołał się na oświadczenie Roosevelta, podkreślające, że Ameryka nie jest już odległym kontynentem, że sprawy europejskie bezpośrednio dotyczą Stanów Zjednoczonych. Nikt nie zdoła przewidzieć, czy Stany Zjednoczone nie będą wciągnięte w wojnę europejską.

W słowach gorących ambasador potępił wreszcie bombardowania miast. otwartych i uzasadniał konieczność realizacji **pozytywnego programu pokoju.**

Minister spraw zagranicznych Bonnet podkreślił również ścisłość węzłów, łączące dwie wielkie demokracje i wspomniawszy problem Czechosłowacji, oświadczył:

„Francja w każdym razie pozostanie wierna paktom i traktatom zawartym przez siebie".

Stanowisko prasy amerykańskiej nie może budzić już żadnych wątpliwości co do tego, że społeczeństwo amerykańskie docenia powagę sytuacji i na ogół akceptuje stanowisko Rządu. Tak więc pismo **„World Telegram"**, stosujące się do mentalności „przeciętnego Amerykanina", pisze, że Rzesza, rzucając się na Czechosłowację, znalazłaby się osamotniona naprzeciw całego świata, a Stany Zjednoczone, mimo Neutrality Act (ustawa o neutralności), współdziałać będą z demokracjami.

Wielce charakterystyczne jest również stanowisko prasy prowincjonalnej. **„Los Angeles Times"** znajduje, że postulaty Niemców Sudeckim są nadmierne „aż do ekstrawagancji". **Kansas City Star"** oświadcza, że jeśli politykę przemocy uda się zastosować wobec Czechosłowacji, zagrożona będzie Szwajcarja, Belgja, Holandia, Dania, Alzacja i Lotaryngja...

Utworzenie przez Stany Zjednoczone odrębnej floty na Oceanie Atlantyckim jest zapowiedzią tego, że za słowami pójdą czyny...

Jeśli konflikt wybuchnie...

Dominia staną po stronie W. Brytanii

Jakie będzie stanowisko dominiów Imperium Brytyjskiego, jeśli w Europie wybuchnie wojna na tle sprawy Czechosłowacji?

Socjalistyczny premier Nowej Zelandii, Savage, wygłosił oświadczenie, które nie budzi najmniejszych wątpliwości. Nowa Zelandia poprze ze wszystkich sił kraj macierzysty. Niewątpliwie podobne będzie stanowisko „Commonwealthu" Australii.

W Kanadzie zwołanoby nadzwyczajną sesję parlamentu. Nie ulega wątpliwości, że Kanada poparłaby W. Brytanię, choć co do metod byłaby różnica zdań. Francuscy Kanadyjczycy z Quebecu byliby zapewne przeciwko wysłaniu korpusu ekspedycyjnego. Obowiązkowa służba wojskowa nie byłaby zapewne wprowadzona, lecz napływ ochotników byłby dostateczny.

W Afryce Południowej, w myśl wyraźnej deklaracji premiera Hertzoga, w sprawie udziału w wojnie, musiałby się wypowiedzieć parlament. Opinia jego szłaby niewątpliwie po linii ścisłego współdziałania z Imperium. Generał Smuts stwierdził ostatnio, że Afryka Południowa nie omieszka poprzeć Wielkiej Brytanii, jeśli będzie ona wciągnięta w poważny konflikt.

W Indiach najsilniejsza partia, Congress Party poprze W. Brytanię.

Mahometanie zapewne zażądaliby uregulowania sprawy palestyńskiej po linii żądań arabskich.

Mały felieton

Lew w kościele

Przed tygodniem jedna z agencyj telegraficznych rozesłała do prasy wiadomość o niezwykłym wypadku, jaki zdarzył się w jednym z kościołów protestanckich w Amsterdamie. Wskutek nieuwagi dozorców, z miejscowego cyrku zbiegł lew, który wszedł do kościoła protestanckiego w czasie nabożeństwa, wskoczył na ołtarz i najspokojniej tam się położył nic wyrządziwszy nikomu żadnej krzywdy. Poza kilkoma osobami, które ze strachu zemdlały i poza przerwaniem nabożeństwa, wizyta lwa w kościele nie miała żadnych innych skutków. Lew dał się schwytać i odprowadzić do cyrku.

Tyle wiadomość agencyjna.

A teraz wyobraźmy sobie, jak wyglądałaby ta sama wiadomość, podana przez własnych korespondentów naszych dzienników z Amsterdamu.

„KURIER PORANNY".

Ludność najbardziej handlowego miasta Holandii została ubiegłej niedzieli wstrząśnięta wypadkiem, który — jak się okazuje — możliwy jest tylko w ustroju demo - liberalnym, wypranym z wszelkiej dynamiki, a nie jest do pomyślenia w ustroju nowocześnie zmodernizowanym, gdzie świadoma wola elity kieruje wypadkami i każdy człowiek, czy też każde inne stworzenie jest właściwym stworzeniem na właściwym miejscu.

(Następuje opis wypadku).

„MAŁY DZIENNIK".

Dwadzieścia wieków istnieje Kościół Rzymsko - Katolicki, w ciągu których przeżywał czasy wielkich prześladowań i czasy wielkich triumfów, ale od podobnego wypadku, jaki zdarzył się w luterskim templu w Amsterdamie, los ustrzegł świątynie katolickie.

Ubiegłej niedzieli w Amsterdamie...

„A. B. C."

Po szczegółowym opisie wypadku, podanym pod soczystym tytułem: „Żydzi dopuścili się świętokradztwa w belgijskim mieście Amsterdamie", napisałoby:

W mieście panuje powszechne oburzenie na żydów, jak się bowiem okazało, lew, który podczas nabożeństwa wdarł się do świątyni chrześcijańskiej, nie był takim niewinnym jagniątkiem, jak by to się zdawać mogło. Nie, to był groźny lew Judy, który po zdobyciu Abisynii przez zwycięskie legiony italskie, zadekował się w cyrku amsterdamskim, by przy pierwszej okazji pokazać swe drapieżne pazury.

Czas najwyższy, by także w Belgii zrozumiano niebezpieczeństwo, grożące temu krajowi od zalewu żydowskiego!

„NASZ PRZEGLĄD".

...Pastor, zauważywszy prawdziwego lwa, zemdlał, po czym wszyscy modlący się także zemdleli, wobec czego lew, nie mając nic lepszego do roboty, wrócił sobie spokojnie do klatki w cyrku.

Amsterdam ma największe na świecie szlifiernie brylantów. Gdy Ferdynand Kastylski i Izabela Aragońska wypędzili żydów z Hiszpanii, uchodźcy żydowscy skierowali się do Holandii, gdzie wielu z nich osiadło w Amsterdamie, który wkrótce stał się jednym z większych centrów handlowych świata...

„WARSZAWSKI DZIENNIK NAR."

Po opisaniu wypadku, zaznacza:

Jak nasz specjalny wysłannik zdołał stwierdzić, wszystko przemawia za tym, że wypadek profanacji świątyni chrześcijańskiej spowodowali masoni. Żadna inna organizacja nie mogła być zainteresowana w tym, by dziką bestię puszczać na modlących się. Znamienne jest, że loża miejscowego Wielkiego Wschodu mieści się w pobliżu (nie całe 3 kilometry) od kościoła, w którym zaszedł opisany wypadek i kościół był solą w oku masonów. Znamiennym jest także — jak to zdołał stwierdzić nasz korespondent — że i lew przywieziony został ze Wschodu, a kto wie, czy nie z Wielkiego Wschodu.

Wszystko przemawia za tym, że w tym lwie maczali palce masoni.

ULTIMUS.

Tabela wygranych

5 dzień ciągnienia IV klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

25.000 zł. Nr. 9195.
15.000 zł. Nr.: 17954 138191.
10.000 zł. Nr.: 20190 20707
5.000 zł. Nr.: 42362 50537 97613 135508 147677 150767.
Po 2.000 zł. Nr.: 8311 13127 34446 43480 45198 56690 66234 74833 80362 86553 101549 130151 139329 142676 146276 150065
Po 1.000 zł. Nr.: 5529 17527 21429 21741 23440 24980 28052 28251 36864 41126 47094 51213 52141 53197 70738 79549 82045 93521 98470 100929 105134 109274 109818 126402 128883 136299 146006 147886 148652

WYGRANE PO 250 ZŁ.

38 65 91 193 96 330 56 458 508 67 661 739 75 816 46 66 1027 47 137 276 318 448 654 672 78 900 2005 71 98 300 418 38 566 97 676 88 706 72 909 3132 276 367 70 89 420 74 95 594 681 718 24 28 895 4111 325 423 81 529 65 625 766 903 48 5024 192 254 323 466 96 539 649 50 54 703 931 71 6044 265 340 49 541 70 828 906 38 83 7045 153 98 380 86 624 767 70 97 8045 72 98 101 254 349 474 501 19 36 655 56 82 775 809 911 36 9048 152 276 86 451 567 861 10066 187 211 27 57 672 757 845 52 917 80 11179 286 396 975 12194 238 43 65 394 420 29 564 70 6331 951 13086 144 95 292 323 42 4 468 501 7 77 640 728 63 812 67 969 79 14093 98 211 322 41 96 606 874 923 68 15007 188 94 99 247 493 604 730 86 894 956 16024 198 207 12 523 54 602 41 99 702 917 17002 32 114 32 52 235 477 95 589 647 830 50 53 18065 81 166 220 427 548 696 711 95 827 967 19003 62 147 402 521 62 694 730 68 75 20024 193 209 73 345 464 537 610 11 761 65 921 49 63 21001 73 561 622 749 85 817 76 958 22241 350 617 61 710 17 24 849 23020 31 148 272 310 401 51 83 500 664 758 994 24319 561 624 811 25095 127 39 95 450 560 658 85 898 26057 94 236 80 96 331 38 93 499 516 33 658 757 955 77 27087 188 313 494 598 666 824 80 84 28101 207 91 386 465 501 9 641 729 30 834

29172 207 91 364 545 83 630 53 720 800 54 59 963 87 30030 34 66 96 362 498 511 50 618 62 64 85 873 31017 21 38 174 225 [illegible] 534 607 79 896 919 82 32114 227 93 397 448 84 868 69 99 33067 132 265 [illegible] 814 989 31043 51 131 229 56 337 97 407 12 503 605 71 783 35083 142 331 731 49 959 36050 205 383 457 542 658 916 37046 63 91 133 278 302 517 93 [illegible] 40 57 38002 48 69 87 115 76 247 464 68 503 9 777 89 943 95 39245 368 99 [illegible] 40 81 671 943 4005 17 585 677 7777 802 56 940 41096 367 73 594 616 991 [illegible] 130 272 360 434 56 707 73 901 73 43313 44189 449 715 82 866 74 45232 329 32 724 46374 510 745 810 927 47063 198 226 73 486 633 87 705 30 875 85 [illegible] 108 51 260 172 521 30 52 667 900 [illegible] 105 24 40 356 406 29 511 758 979.

50079 169 233 323 508 607 822 84 99 906 51153 76 87 65 530 62 905 24 37 52071 147 65 294 357 417 24 613 712 60 941 65 53088 264 353 416 522 45 79 933 74 54160 75 261 390 436 747 815 39 984 55057 213 59 65 68 431 60 526 733 810 955 56017 146 63 212 72 464 638 60 775 835 931 67253 522 612 369 984 58048 124 216 17 369 72 468 811 12 85 91 906 8 88 59004 191 220 87 594 660 728 31 873 91 60086 219 58 70 356 414 34 511 92 644 91 61 882 88 95 61026 477 81 89 96 524 98 835 62 940 62077 64 165 68 249 87 427 88 519 53 617 40 59 753 879 918 63007 119 33 41 43 267 328 32 77 469 80 85 588 663 761 890 64180 317 407 40 67 600 49 764 831 70 975 65050 113 299 415 597 746 803 900 73 66335 768 98 843 45 55 67027 123 69 253 388 89 509 24 [illegible] 98 624 831 81 87 915 60 68120 95 [illegible] 212 84 365 78 529 608 12 64 85 [illegible] 719 875 935 69064 102 22 60 78 74 83 94 307 401 13 40 52 710 85 845 50 70123 63 123 50 63 81 431 89 [illegible] 81 173 21 517 18 721 91 801 980 72217 54 384 400 53 720 24 [illegible] 947 80 73100 239 70 56 734 74220 45 77 546 609 933 75554 67 720 37 38 64 815 76002 56 107 693 817 51 70 917 77036 207 82 576 80 630 96 750 861 948 69 78033 122 55 27 246 71 [illegible] 85 88 429 521 26 683 867 99 909 [illegible]

[illegible] 77 79046 87 108 67 475 563 66 95 683 760 801 872 80079 92 107 205 58 74 111 81 435 587 634 86 969 81148 49 76 255 84 469 563 601 708 58 81 [illegible] 957 83 82110 3 24 60 538 802 83155 449 615 52 761 89 909 77 84050 54 89 100 50 73 76 220 336 44 60 541 [illegible] 704 17 835 85017 364 543 86038 [illegible] 56 31 326 32 508 19 688 735 949 71 87041 132 39 480 559 52 57 64 611 754 949 88055 80 170 83 234 79 90 384 668 734 830 936 89021 134 96 230 367 687 808 19 48 977 90011 197 288 345 95 425 60 549 67 620 54 735 905 75 91072 133 44 59 71 438 61 70 588 638 43 92008 127 241 401 23 48 689 829 32 912 93067 260 397 442 691 84 85 844 64 80 94036 55 123 268 440 50 525 617 744 882 905 47 99 95152 236 24 65 310 80 417 552 858 96211 66 346 73 529 86 612 33 97051 53 177 275 84 508 34 606 80 702 1253 816 916 37 98092 471 560 90 641 52 751 99023 28 83 140 66 246 84 345 422 [illegible].

100087 223 399 486 612 54 872 917 101031 107 44 57 215 78 318 413 610 36 807 31 102096 332 611 14 16 736 [illegible] 94 103016 66 111 225 390 486 84 525 51 715 77 104067 112 85 482 [illegible] 60 723 96 956 105063 79 81 [illegible] 628 41 758 106089 98 121 71 [illegible] 454 879 107111 299 379 487 627 108005 9 102 30 572 78 683 786 109061 62 333 446 745 88 811 17 291 93 110144 85 212 82 326 32 436 88 510 25 111023 108 89 250 362 468 [illegible] 730 64 858 92 112203 494 713 68 877 113059 374 75 480 677 810 43 114000 22 181 287 354 90 601 709 904 115314 97 533 617 76 706 885 982 116077 232 396 492 686 767 978 117008 213 488 92 548 50 61 [illegible] 50 118060 185 344 442 597 625 99 725 881 975 87 119079 135 229 316 432 45 49 558 68 82 715 120078 146 454 64 542 95 716 63 83 870 983 92 121001 287 321 80 422 546 [illegible] 719 62 964 122078 137 80 86 332 719 76 849 978 123022 43 65 336 48 407 56 540 819 124115 29 72 78 216 [illegible] 928 66 125089 156 91 375 455 543 99 777 97 126017 43 160 253 304 [illegible] 951 127021 64 375 450 99 629 728 49 800 35 917 128018 214 78 445 521 600 129270 73 424 46 542 609 39 [illegible] 130092 245 430 534 665 8[illegible] 903 75 131173 381 445 513 96 693 132055 68 114 70 309 402 34 82 529 924 133197 221 64 95 300 35 419 920 49 134142 202 66 306 506 58 722 23 85 834 135034 56 128 510 630 785 819 73 912 136325 694 939 137011 539 655 138212 29 310 92 433 87 597 629 94 769 813 917 76 139050 173 323 512 47 623 140051 101 16 90 [illegible] 574 92 668 714 19 839 903 21 39 141045 101 39 421 501 34 613 71 731 99 821 61 142048 110 37 45 54 59 417 718 839 143075 78 100 315 89 470 526 750 840 916 144196 222 87 [illegible] 145134 77 205 79 90 378 86 [illegible] 571 717 42 819 24 908 17 36 77 146180 93 227 332 558 147001 164 56 261 453 564 636 70 858 930 90 148074 142 232 82 343 403 508 722 [illegible] 65 99 102 58 379 443 58 607 54 736 898 150049 158 282 300 29 [illegible] 94 543 614 43 48 705 38 995 151053 71 196 214 309 440 595 605 37 725 817 60 152121 57 55 319 62 459 [illegible] 59 83 89 92 645 59 701 17 855 [illegible] 153228 404 520 98 650 778 884 154168 294 78 438 532 630 43 85 89 745 848 49 155044 110 208 29 43 66 [illegible] 343 86 558 86 675 736 95 904 156139 90 279 306 35 59 86 408 85 625 40 776 157003 4 214 381 702 67 96 825 54 908 158050 251 321 43 700 [illegible] 083 155 342 432 41 737 982.

III ciągnienie

WYGRANE PO 250 ZŁ.

374 565 774 812 1122 443 44 53 [illegible] 610 2353 680 888 3219 434 613 [illegible] 966 4016 690 983 5065 231 408 90 710 904 38 6180 293 316 36 519 [illegible] 7017 218 78 304 48 959 8030 74 102 489 564 642 9038 261 352 805 75 10113 62 305 415 543 831 952 78 11138 43 235 374 411 96 780 881 12475 973 13008 370 591 304 694 725 940 14204 41 43 469 15044 237 720 897 16032 114 536 768 802 919 17067

348 695 777 924 18096 129 76 217 [illegible] 940 91 19084 650 20000 370 [illegible] 59 612 815 26 41 21385 485 514 63 71 667 81 818 22054 303 13 714 23002 120 295 306 589 606 10 760 24021 282 388 534 799 939 25187 98 776 26188 200 343 50 804 27330 787 28428 511 769 29117 427 653 612 775 928 54 30105 72 262 344 59 428 647 31042 277 330 48 58 508 688 771 853 32194 98 280 535 69 653 994 33005 94 261 483 653 925 34003 55 98 761 35777 93 816 36342 55 412 510 683 372 38193 98 215 [illegible] 719 915 39190 235 327 578 708 40145 230 383 526 41064 141 335 655 740 64 987 42491 910 43170 92 545 52 [illegible] 743 44015 176 658 92 741 845 45248 790 994 46445 522 50 716 806 47130 58 89 218 300 927 80 48311 49089 215 441 89 672 844.

50011 58 126 250 63 602 38 820 21 51138 219 400 592 743 861 52087 240 341 764 937 53111 443 566 649 54017 37 113 16 225 98 502 768 55074 93 415 47 850 56056 139 876 57177 88 220 72 785 970 58027 59744 919 60120 304 584 707 60 82 802 61102 [illegible] 344 99 482 95 656 71 62133 34 413 81 82 612 98 813 51 63943 64300 [illegible] 20 65053 81 262 430 553 851 [illegible] 137 470 510 888 999 67838 68217 357 473 81 584 892 945 84 [illegible] 9 88 356 673 815 29 988 70038 184 723 68 71091 146 349 564 687 795 880 72212 44 77 316 73000 44 130 58 440 61 934 74657 58 76 738

75062 130 38 266 322 699 878 76127 385 523 99 673 952 95 77325 436 535 798 78212 328 82 98 456 993 79626 894 904 54 59 80193 314 494 685 862 96 81057 107 223 70 81 618 902 82426 80 676 879 941 86 83110 840 904 84072 260 306 457 527 707 85104 455 555 622 49 76 713 984 86011 62 129 335 76 671 756 87114 91 397 500 7 90 88281 468 89124 247 347 483 759 90284 328 479 740 91123 325 491 501 941 72 92002 280 615 58 63 933 40 93074 309 78 634 753 72 842 904 95130 247 54 96224 114 636 98 754 901 58 97104 527 860 943 98084 155 295 597 645 701 48 834 41 72 99242 309 60 490.

100386 421 75 622 769 950 101015 103 21 225 367 85 633 102168 73 88 394 510 22 674 878 103309 470 516 897 104073 121 335 721 838 105140 206 7 584 658 965 106273 334 434 741 946 107460 503 108104 10 262 439 623 40 838 65 109084 216 424 592 612 110248 503 65 99 749 60 111043 61 148 80 208 350 415 86 525 77 93 707 112212 502 644 788 113098 170 230 48 381 408 746 864 114171 279 523 115074 141 248 372 83 552 750 803 20 116069 631 53 949 117013 302 587 118179 363 550 660 753 998 119327 78 120085 173 463 619 121260 439 588 878 80 969 122097 143 566 61 753 880 123443 774 124237 463 844.

125321 96 414 788 941 75 126162 279 411 511 639 797 127024 229 321 989 128015 67 200 67 800 643 129023 114 363 130215 357 35 131568 681 869 132207 354 133002 358 704 [illegible] 817 964 135018 82 722 987 136326 461 618 137052 105 220 51 400 1 8 611 84 941 138086 316 70 400 593 [illegible] 139034 511 915 140330 463 547 [illegible] 782 93 141747 81 142023 79 [illegible] 716 870 983 143026 139 282 318 427 46 68 529 679 76 144010 383 88 461 582 605 729 40 800 91 1745004 200 4 7 85 388 469 546 833 80 146100 35 50 362 461 91 555 840 911 40 71 147059 71 657 770 148039 83 108 206 22 383 80 261 149054 104 43 297 406 635 58 783 90 150169 290 730 70 841 151077 435 511 613 152051 501 52 686 731 153371 414 58 645 981 154057 913 155086 149 69 256 6402 586 737 808 57 157250 696 158353 312 419 72 95 680 159102 271 314 741

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

[illegible]
[illegible]
15.000 zł. nr. 62520.
10.000 zł. nr. 138643.
5.000 zł. nr. 79617.
Po 2.000 zł. n-ry: 1671 6363 8865 12547 13811 29097 41681 50210 54857 65581 69399 72117 74235 114139 123824 125954 130221 130309 135187 135999 150899.
Po 1.000 zł. n-ry: 2712 3017 14946 19794 20772 20825 27847 30363 39074 40912 43327 49062 52056 52425 68347 68720 70295 77931 78058 78221 81713 85982 88371 89472 91047 92999 94339 94487 107824 115624 116026 116220 124814 127759 133343 135203 136960 137558 144294 144749 146065 146417 150125 152026 153354 159128 159781.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

52 158 446 666 1065 2207 319 432 511 14 75 81 733 922 3685 904 4027 844 69 6023 52 101 563 762 [illegible] 7312 566 8 129 79 804 9114 [illegible] 10110 230 549 53 646 761 897 951 11039 90 146 604 5 12378 437 613 712 13383 670 907 14000 33 178 209 382 507 39 16081 375 526 29 53 56 776 16321 461 506 85 714 60 933 17534 671 788 859 18216 320 72 487 19368 793 854 971 20004 58 21147 80 390 422 973 843 69 22052 56 102 37 301 418 65 687 857 946 25029 173 90 305 15 577 698 857 24106 772 87 25379 431 53 92 555 718 26045 56 402 23 776 980 27070 436 58 806 28141 363 461 535 663 932 29005 65 142 98 415 914 37 30134 419 577 660 74 726 74 [illegible] 31057 459 97 32067 242 446 838 [illegible]0 308 463 680 908 34607 719 811 35139 49 453 637 965 36229 546 733 874 37273 464 91 559 710 877 38285 611 745 93 888 39069 181 378 622 759 971 40051 225 312 38 547 949 4107 46 196 203 44 872 42224 482 515 54 811 28 43244 67 397 588 50 44121 370 876 45194 214 82 693 891 962 46269 627 716 902 4703 113 209 392 924 48240 379 604 29 69229 419 881 919.

50059 225 396 555 808 982 51067 [illegible]33 414 43 522 64 800 4 36 [illegible] 169 334 98 609 722 888 53124 618 54256 60 335 46 627 37 780 800 55147

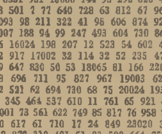
379 86 463 519 829 56546 773 839 974 57153 83 425 573 965 58054 357 80 671 819 59178 296 343 423 78 585 722 941 60055 398 593 915 61132 49 [illegible] 43 64 341 694 783 943 80 87 62003 327 427 68 506 680 702 63058 70 178 228 462 625 64150 263 667 694 760 890 65814 20 47 414 66101 236 522 602 735 826 67458 533 793 68024 187 304 521 793 69505 59 609 886 70046 410 790 931 71085 98 208 878 505 823 72263 528 674 73018 43 74273997 75268 709 820 952 76182 317 82 445 799 77087 423 701 5 28 79193 892 925 80389 503 719 74 830 81087 327 475 77 572 68 92 896 929 82229 307 547 83107 228 940 84048 255 433 85183 975 86218 418 94 844 87130 51 415 683 900 89129 35 59 69 362 71 985 90067 104 83 341 471 522 50 85 747 822 91018 449 610 92161 384 606 9 743 977 93801 594 941 94033 86 172 315 517 89 95291 437 910 96060 288 360 73 433 74 571 654 56 704 16 40 846 97165 614 31 826 98141 263 370 411 561 99142 208 370 446 616 725 955.

100239 376 545 68 600 49 914 101310 859 922 97 102251 401 768 886 927 104235 313 904 38 105028 87 115 513 797 860 106058 178 96 520 107337 475 781 108486 746 109046 167 277 614 952 110285 582 111227 31 333 77 88 489 566 683 748 821 23 936 112096 107 217 737 893 113001 294 660 782 114595 631 115008 370 825 116534 618 724 43 117285 400 601 118507 767 939 71 119232 440 90 608 44 894 926 50 120544 686 930 52 89 122368 842 89 123368 943 124410 546 65 660 125048 695 126040 296 368 570 974 127636 128130 383 743 129078 223 826 72 974 130064 154 399 717 881 131128 394 581 50 626 89 717 826 132058 345 77 633 133250 314 73 579 808 45 93 135130 39 595 662 935 136590 640 945 137007 204 341 634 82 138100 464 562 600 139154 77 611 140386 407 89 520 704 800 141371 771 142299 405 143252 66 595 69 634 924 144167 423 69 573 974 145016 141 475 88 523 758 820 25 146042 230 147158 730 71 815 35 989 148035 355 609 751 69 813 993 149303 64 766 150209 402 26 617 151194 283 796 809 85 933 77 91 152149 389 498 541 84 976 153115 387 547 636 895 154076 264 829 155039 870 947 156138 207 316 672 946 157710 985 158156 320 635 707 159215 355 713 829.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

[illegible]

LOGOGRYF.



W powyższą figurę wpisać pionowo 5 wyrazów siedmioliterowych o podanym znaczeniu i wspólnej ostatniej literze. Litery w kratkach oznaczonych, odczytane w podanym porządku, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Kobieta, zajmująca się praniem bielizny. 2. Kat. 3. Przyrząd z drutu stalowego, służący do spinania. 4. Rozbiór. 5. Płat ziemi, pokryty zielenią.

Wyrazów pomocniczych nadsyłać nie należy.

Nagroda: książka.

UWAGA. Nagrody są losowan[illegible]

ZADANIE Nr. 62.
Wizytówki
ul. Józef Paljan, Jaworzno.
[illegible]

T. A. RZEPAK

Jaki jest zawód tych osób?

Nagroda: książka.

***

[illegible] Nr. 59: Hitlerowskie Niemcy prześladują Kościół katolicki.

Nagrody wylosowali: 1. Jan Dykin, Katowice, ul. Młyńska 17 m. 4. 2. Zofia Dudzińska, Ciechanów, ul. Płońska 94.

***

DZIAŁU R. U.

I. O. Dnków. — Radzimy nie pisać wierszy.

S. R. Łuck. — Wizytówki pójdą.

K. Ł. Miłosna. — Klisza zad. Nr. 59 wprawdzie była błędnie wydrukowana (o jedną kratkę za mało w drugim i trzecim kwadracie) jednak około 100 osób nadesłało trafne rozwiązanie! A więc [illegible] można było rozwiązać.

***

Rozwiązanie zadań z tego numeru należy nadsyłać do dnia 15.9 [illegible] adres naszej Warszawskiej Redakcji (Warecka 7).

Odpowiedzdi Redakcji

W. D. Góra Kalwaria. — Wiers[illegible] nie nadaje się do druku.

Wiadomości z całej Polski

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Pomiędzy Karasinem a Wielem rozbił się samochód ciężarowy Browaru Pomorskiego w Czersku, przepełniony wracającymi z odpustu ludźmi. Samochód jechał ze znaczną szybkością. W pobliżu wsi Zalesie zatarasowała mu drogę furmanka, która mimo sygnałów nie zjechała na właściwą stronę szosy. Kierowca, chcąc wyminąć furmankę, zahaczył błotnikiem o drzewo. Samochód został rozbity, a z pośród 14 pasażerów 9 osób odniosło obrażenia. Ciężko ranni zwłaszcza są: pewien urzędnik straży granicznej i posterunkowy P. P.

NIEUDOLNY FUNKCJONARIUSZ

Przed paru miesiącami toczył się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu proces przeciw b. sekretarzowi Henrykowi Buczyńskiego, o to, że w liście do komendanta P. P. na powiat poznański zarzucił komendantowi posterunku P.P. w Tarnowie Podgórnym, Chrzanowskiemu, że staje po stronie złodziejów, że jest nieudolny, bo nie potrafi wykryć żadnej kradzieży, że toleruje nadużycia, a wobec stron zachowuje się niegrzecznie. Oskarżony Buczyński udowodnił jednak, że istotnie zarzuty jego były prawdziwe, wobec czego zapadł wyrok uwalniający. Wskutek apelacji prokuratora sprawę tę obecnie rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Poznaniu, który również Buczyńskiego uniewinnił.

TRAGICZNA PRZEPRAWA ŁODZIĄ.

We wsi Praltkowice pod Radomskiem, w czasie przeprawiania się łodzią przez Pilicę utonęli handlarze domokrążni, 33-letni Józef [illegible] 72-letnia Antonina Janiccy, oraz przewoźnik, 18-letni Józef Jabłoński. Po kilku minutach wydobyto ich z wody i Janickiego oraz Jabłońskiego zdołano odratować, Janicka zaś mimo zabiegów nie odzyskała przytomności.

ZMARŁ POKĄSANY PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA.

Z Rybnika donoszą, że w tamtejszym szpitalu zmarł 59-letni Jan Hanke z Leszczyn. Jak stwierdzono — rok temu został on pokąsany przez psa, którego następnie dobito i stwierdzono, że był chory na wściekliznę. Hankę, lecząc się „domowymi" sposobami, zgłosił się do lekarza zbyt późno i wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

ZATRUCIE GRZYBAMI.

Poważnemu zatruciu grzybami uległa w tych dniach rodzina bezrobotnego Wł. Ćwiklińskiego w Kruszwicy, mianowicie rodzice i dwoje dzieci. Szczególnie ciężki jest stan zdrowa dzieci.

INWALIDA STRZELIŁ DO SĘDZIEGO.

Z Nowogródka donoszą, że w gmachu Sądu Okręgowego, wychodzący z gabinetu sędzia Sądu Okręgowego, Lange, został na schodach zaatakowany przez inwalidę wojennego, por. Hreczechę, który dwukrotnie strzelił do niego. Strzały na szczęście chybiły. Hreczechę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Jak się okazuje Hreczecha jest inwalidą, odznaczonym Krzyżem Walecznych i mającym 75 procent utraty zdolności do pracy. Ostatnio zabiegał o rentę. Procesował się on o swą posiadłość w powiecie lidzkim pod Nowojelnią.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

62) Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

Cała ta sprawa świadczyła bardzo chwalebnie o lady Abbott, gdyż nie była ona nigdy entuzjastycznym piechurem. Zazwyczaj, jeżeli spacerowała w ogródku różanym po śniadaniu i przeszła się parę razy tam i z powrotem po tarasie przed obiadem, uważała, że spełniła swoje obowiązki, jako lekkoatletka. Teraz jednak udała się na długą półmilową wyprawę w dół do rzeki, nie zastanawiając się wcale, jak podziała na mięśnie jej nóg wchodzenie pod górę w powrotnej drodze. Wiodła ją naprzód jej wielka dusza.

Zastała pana Bulpitta, siedzącego na dachu „Mignonette". Jego różowa twarz i blask radości życia w oczach wskazywały, że czuł się dobrze w swym nowym locum. I tak było rzeczywiście. Po raz pierwszy w życiu mieszkał na statku, ale przystosował się do życia na wodzie z łatwością człowieka, którego warunki życia zmuszały do spędzania dużej części swego istnienia w wędrówce po różnych amerykańskich hotelach prowincjonalnych. Drobiazgi, stanowiące jego własność, były wdzięcznie rozrzucone po salonie; miał on dostateczną ilość gumy i wydawało mu się, że jedyną rzeczą potrzebną, aby upodobnić to miejsce do rodzinnego domu — była Biblia Geodona.

Nie odrazu zauważył przybycie siostry, albowiem wzrok jego był utkwiony w Walsingford Hall. W przeciwieństwie do Józia Vanringhama, który przyglądał się interesującej budowli w taki sposób, jakgdyby była świątynią, oraz Adriana Peake'a, który patrzył na nią, jak na miejsce ukrycia skarbu — Bulpitt badał Walsingford Hall wzrokiem generała, dowodzącego oblegającym wojskiem, który przygląda się obleżonej fortecy.

Uwagę jego zwróciło szczekanie psów, Jakóba i Jana, które nigdy przedtym nie widziały człowieka, siedzącego na górze statku i podejrzewały w tym spisek bolszewicki.

— Jak się masz, Alinko — rzekł. Zszedł ostrożnie na dół i uścisnął ją czule. Spaniele, uspokojone tym widokiem, odeszły, aby powąchać kretowisko. — Jak to miło z twojej strony, że przyszłaś. Zaczynałem już przypuszczać, że mogły powstać między nami jakieś nieporozumienia.

Lady Abbott odwzajemniła się bez gniewu, gdyż nie leżało w jej naturze gniewanie się na kogokolwiek, — ale z pewną surowością. Nie czuła w tej chwili sympatii dla brata. Myślała o biednym Bucku, — o tym, jaki był zatroskany — i pod wpływem obrazu, jaki wyłonił się przed jej oczami: Buck ze zmarszczoną twarzą, gryzący fajkę i chodzący tam i z powrotem po tarasie — poczuła się, jak tygrysica o łagodnym usposobieniu, której małe zatakowano.

— Przyszłam porozmawiać z tobą serio, Samie.

Zachowanie Bulpitta stało się ostrożne.

— O tak?

— Samie, musisz się odczepić.

Pan Bulpitt żałośnie potrząsnął głową. Tego się obawiał.

— Nie mogę, Alicjo. To sprawa dumy zawodowej. Tak, jakby chodziło o konną policję na północo-zachodzie Ameryki.

Przed ćwierć wiekiem, rozporządzając giętkim słownikiem garderoby teatralnej, lady Abbott powiedziałaby niewątpliwie coś bardzo soczystego i wymownego na temat dumy zawodowej. Ale żona baroneta, licząca się z podniesionymi brwiami swych sąsiadów, skłonna jest do zatracenia z biegiem lat dawnej tężyzny. Tak, że obecnie wydała z siebie tylko bezsłowny okrzyk.

— Tak jest, Alicjo, — upierał się Bulpitt — kobiety nie znają się na tych rzeczach.

— Masz rzeczywiście czelność, aby tu przyjeżdżać i polować na ludzi w domu swej własnej siostry!

— Dla komornika, który wkłada w swoją pracę serce — rzekł Bulpitt sentencjonalnie — nie istnieje słowo: siostra.

— Więc nie odczepisz się?

— Nie, Alicjo. Zrobiłbym dla ciebie niemal wszystko, ale obowiązek przede wszystkim.

Lady Abbott westchnęła.

Przypomniały jej się lata dziecinne, kiedy Sam zawsze był uparty, jak muł. Uświadomiła sobie, że człowieka tego nic nie zmiękczy nic, cokolwiek ona powie, — wobec czego, odczuwając, jak zwykle, niechęć do walki — postanowiła nie nalegać więcej.

(Dalszy ciąg odcinka ukaże się w czwartek).

(D. c. n.).

Niezbadane tajemnice naszego globu

Zagadka wulkanu Krakatau

Jak powstało bujne życie na zamarłej wyspie



Wulkan Krakatau przypomniał się znowu światu niedawnym wybuchem. Dzieje jego i wyspy tejże nazwy są wysoce ciekawe.

Gdy 26 sierpnia 1883 r. wybuch wulkanu Krakatau rozsadził połowę wyspy, resztę pokryła warstwa popiołu grubości 7 mtr. i zdusiła wszelkie objawy życia. Nie uratował się żaden płaz, owad czy ptak. I gdy po katastrofie, która w całym świecie wywołała wstrząsy, burze i zaburzenia atmosferyczne, po raz pierwszy wstąpiła na wyspę noga ludzka, nie było na niej ani roślinności, ani żadnej istoty. Obszar wyspy wynoszący dawniej 33 km kw. zmniejszył się do 10 km. kw.

Dla wiedzy przyrodniczej powstało ciekawe pytanie, czy na wyspie tej, w zamarłym gruncie zbudzi się życie? Czy zamieszkają tu kiedykolwiek zwierzęta? Czy też zostanie po wsze czasy pustą i martwą?

Najbardziej zainteresował się tym wypadkiem Instytut Zoologiczny w Amsterdamie. Teraz, gdy w 55 lat po katastrofie wysłano ekspedycję na wyspę, uczynili badacze holenderscy odkrycie, które wzbudziło w całym świecie naukowym żywy oddźwięk.

Pięćdziesiąt lat wystarczyło, by pokryć Krakatau bujną roślinnością. Niemniej niż 623 gatunki zwierząt, owadów i ptaków zagnieździło się na wyspie. Lecz co najbardziej zadziwia, to to, że znalazły tu drogę także szczury, jaszczurki, a nawet olbrzymie węże. Jak się tu dostały, jest zupełnie niezrozumiałe. Roślinność mogła być naniesiona przez wiatry, prądy morskie i ptaki, w tym nauka współczesna nie widzi nic zagadkowego, jedynie dowód sił żywotnych przyrody. Bardziej zdumiewające jest, że jak stwierdzono, już w 15 lat po wybuchu pojawiły się na wyspie pierwsze owady: pająki, pluskwy, chrabąszcze, muchy i motyle. Jedyną roślinnością były wtedy wodorosty, które się gając głęboko korzeniami spulchniły ziemię i przygotowały ją do przyjęcia wyższych gatunków roślin. Ślimaki i owady mogły być przeniesione przez ptaki, ryby i prądy morskie. Ptaki same znalazły drogę.

Jak jednak sprowadziły się nietoperze, jaszczurki i węże? Najbliższa wyspa oddalona jest od Krakatau o przeszło 200 mil. Jak mogły przebyć tak wielką odległość?

Faktem jest, że gdy zjechali zoologowie holenderscy, znaleźli pomiędzy 623 gatunkami istot żyjących nawet wielkie węże. Kilka pytonów, wśród nich jeden olbrzymich rozmiarów, czuło się na wyspie doskonale.

Zagadka ta nie została narazie wyjaśniona.



Zagadkę kanałów na Marsie

i miliard gwiazd

odkryje nam największy teleskop na świecie

Na górze Palomar w Kalifornii, zainstalowany będzie największy teleskop na świecie. Dzięki temu teleskopowi można będzie objąć okiem ludzkim ponad tysiąc milionów gwiazd.

Astronomowie przypuszczają, iż przy pomocy gigantycznego teleskopu, będzie można rozwiązać zagadkę kanałów na Marsie.

Fantazja i legendy marynarzy

Okręty widma

tułają się po dalekich morzach i oceanach

Kto bawi w Londynie powinien wstąpić do Lloydu, największego towarzystwa ubezpieczeniowego na świecie. W holu olbrzymiego gmachu zwróci uwagę turysty stary, słynny dzwon, zwany „Lutine Bell". Dzwon ten głosi żałobną wieść o każdym zatopionym okręcie. Od 1799 roku oznajmia, że gdzieś w odmętach oceanu zatonął jeszcze jeden statek. Dzwon z hallu Lloydu był niegdyś dzwonem okrętowym fregaty „Lutine", która zatonęła w 1799 r. na Zuiderzee wraz z cennym ładunkiem złota wartości około 1 miliona funtów.



Katastrofa nastąpiła w okolicznościach niezwykle tajemniczych, do dziś dnia niewyświetlonych. Okręt zatonął podczas pięknej pogody, bez przyczyny zapadł się w morze.

Takich tajemniczych wypadków zatonięć okrętów notują kroniki morskie sporo. W czerwcu 1909 r. opuścił parowiec „Varata" z załogą liczącą 400 ludzi port Durban w południowej Afryce. Wieczorem pierwszego dnia był widziany przez jakiś angielski statek, a jeszcze przed zapadnięciem nocy zatonął wraz z załogą. Morze było gładkie jak stół. W tym miejscu oceanu nie ma żadnych raf podwodnych. Angielski okręt wysłany na poszukiwanie nie znalazł nic. Morze pochłonęło jeszcze jedną tajemnicę. Dopiero w cztery lata później fale wyrzuciły na wybrzeże Nowej Zelandii łódź ratunkową „Varaty". Ale nie znaleziono w niej żadnych śladów ludzi.

Po upływie dziesięciu lat jeden z angielskich parowców miał w tym samym miejscu podobny wypadek. Nagle na pełnym morzu niespodziewane uderzenie wstrząsnęło okrętem, poczym stwierdzono, że w dnie statku jest wielka dziura. Wypadek ten był trudny do wytłumaczenia. Przeprowadzone natychmiast badania wykazały, że ocean w tym miejscu jest bardzo głęboki, więc żadna podwodna rafa nie mogła przebić dna okrętu. Od tego czasu panuje wśród żeglarzy całego świata zabobonny strach przed tym miejscem. Wielu z nich wierzy, że w niezmierzonej głębokości żyją tam potwory, które napadają na okręty.

Ale nie tylko oceany mają swoje tajemnice. Posiadają je również małe morza, na których znikały okręty bez żadnego śladu. I tak np. przed czterdziestu przeszło laty przepadł bez wieści w zatoce ryskiej rosyjski krążownik „Rusałka". Stało się to koło wyspy Dago. Wraz z okrętem zginęło 180 ludzi załogi. Na ruchliwym La Manche niemożliwą wprost rzeczą jest, by okręt mógł zginąć, gdyż widziany jest nieustannie przez inne okręty. A jednak stało się tak z angielskim statkiem pocztowym „Calder", który spuszczony był na wodę w r. 1930 i posiadał najlepsze wówczas aparaty radiowe, doświadczoną załogę i odbył drogę z Hamburga do Hull kilkanaście razy. W kwietniu 1931 r. okręt ten przepadł. Nie znaleziono nic, coby wskazywało miejsce zatonięcia.

Legenda marynarska twierdzi, że okręty te nie zginęły, lecz tułają się po oceanach jako okręty-widma. Często się zdarza, że jakiś okręt spotyka nagle na morzu dawno zaginiony statek, z którym nie może się skomunikować.

Kwawe jezioro

Ciekawe i rzadkie niezmiernie, a niezupełnie jeszcze zbadane zjawisko obserwować się daje od szeregu lat w pobliżu Trydentu. Otóż rok rocznie, o tej samej mniej więcej porze, woda jednego z tamtejszych jezior górskich, tak zwanego jeziora Tovel przyjmuje na pewien okres czasu, ciemno-czerwoną barwę krwi.

Jak wykazały dotychczasowe dochodzenia naukowe, dziwne to zjawisko łączy się z istnieniem na dnie jeziora pewnego rodzaju morszczyn słodkowodnych, czyli wodorostów, znanych pod nazwą botaniczną „genodiunium".

„Krwawienie" jeziora następuje zazwyczaj w pierwszej połowie sierpnia. W tym roku rozpoczęło się jednak o tydzień wcześniej, sprowadzając, jak zwykle, liczne zastępy turystów z Włoch i zagranicy. Celem przeprowadzenia dalszych badań biologicznych, przybyła również nad jezioro zaopatrzona w niezbędne instrumenty oraz wszelkie środki laboratoryjne odpowiednia komisja naukowa, zorganizowana wspólnie przez Muzeum przyrodnicze Wenecji Trydenckiej oraz Instytutu anatomii porównawczej Uniwersytetu w Mediolanie. Kierownikiem tej Komisji jest dyrektor wymienionego Instytutu, profesor Edoardo Baldi.

Fotografowanie dna morskiego

Jeden z profesorów uniwersytetu w Winnipeg w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, — skonstruował aparat fotograficzny, którym będzie można dokonywać zdjęć na 600 metrów głębokości. Aparat ten przeznaczony jest specjalnie dla zdjęć głębin morskich. Jest to rodzaj kabla, na końcu którego wbudowany jest aparat. Kabel spuszcza się z okrętu maszynami elektrycznymi; elektrycznie również dokonuje się zdjęć i wyłącza rolki, na których zostały dokonane zdjęcia. Równocześnie kabel dostarcza prądu dla silnych reflektorów, również wbdowanych na zakończenie kabla.

Niezwykły meteor

nad Nowym Yorkiem

Mieszkańcy Nowego Jorku mieli możność oglądać niezwykła zjawisko. Oto na nieboskłonie pojawiła się płonąca kula. Początkowo tysiączne tłumy na ulicach i placach, a następnie z okien oglądający to zjawisko sądzili, że spada płonący samolot. Tymczasem był to meteor. Niewątpliwie jeden z największych i najjaśniejszych, które w ostatnich czasach zaobserwowano. Jeden z astronomów obserwatorium Haydena oświadczył, że meteor ten pojawił się początkowo na południowy zachód od Wielkiej Niedźwiedzicy, przeleciał nieboskłon, znikając na północnym wschodzie. Meteor ten był znacznie większy od zwykłych meteorów i należał do t. zw. „kul ognistych".

Ślady człowieka

sprzed 32 tysięcy lat

Do Moskwy powróciła z Kraju uralskiego, sowiecka ekspedycja naukowa, która dokonywała poszukiwań archeologicznych w głuchych zakątkach południowego Uralu. Na brzegach rzeki Juruzań, ekspedycja sowiecka dokonała sensacyjnego odkrycia. Znaleziono jaskinie, które były schroniskiem człowieka z pierwszego okresu jaskiniowego. Na głębokości trzech metrów odnaleziono kości rozmaitych zwierząt, kawałki węgla drzewnego, pochodzące z ognisk, narzędzia kamienne i inne przedmioty, pochodzące według orzeczenia uczonych sowieckich sprzed 32 tysięcy lat. Kości zwierząt należą do nieistniejących już gatunków, a mianowicie: jaskiniowego niedźwiedzia i nosorożca oraz mamuta. Odnalezione przedmioty zostały przewiezione do Moskwy, gdzie będą zbadane w sowieckich instytucjach naukowych. Odkrycie śladów człowieka jaskiniowego, wzbudziło wielkie zainteresowanie w sowieckich kołach naukowych. Dalsze poszukiwania mają być czynione w kraju uralskim, który dotychczas nie został dokładnie zbadany.

Osobliwy okręt

do badania zjawisk magnetyzmu ziemskiego

W Darmouth (Anglia) wykańcza się budowę okrętu „amagnetycznego" na zamówienie „Royal Research Society". Okręt weźmie na swój pokład eksperycję naukową, która ma zbadać zjawiska magnetyzmu ziemskiego i elektrycznych zmian powietrza. Okręt, który otrzymał nazwę „Research", mierzy 140 stóp długości, 34 stopy szerokości, pojemność zaś jego wynosi 770 ton. Osobliwością okrętu jest to, iż przy budowie jego unikano zastosowania żelaza i stali. Aczkolwiek posiada on motor Diesla, to jednak motor ten jest cały z bronzu, a więc z metalu nie poddającego się wpływom magnetyzmu. Tak samo z bronzu jest kotwica, łańcuchy, wszelkie przedmioty i części metalowe. W lutym przyszłego roku „Research" będzie wykończony zupełnie i wyruszy w pierwszą podróż do Ameryki Południowej, gdzie zatrzyma się w różnych portach. Dłuższe postoje przewidziane są również na oceanie Indyjskim, przy wyspach Kokosowych, Seychelles, św. Maurycego.

Znikła wyspa

z której padły pierwsze strzały w wojnie światowej

Rząd jugosłowiański prowadził już od dłuższego czasu prace regulacyjne przy ujściu rzeki Sawy do Dunaju. Wskutek tego przeprowadzono szereg zmian, a między inn. połączono dotychczasową wyspę, noszącą jeszcze turecką nazwę Hadi ze stałym lądem, tak, że wyspa ta przestała istnieć.

Wyspa Hadi przeszła do historii. Swego czasu była na niej wybudowana silna forteca turecka Kalimegdan. Z niej to, po wypowiedzeniu wojny Serbii przez Austrię, która stała się początkiem wybuchu wojny światowej, padły pierwsze strzały, które oddał patrol austriacki do żołnierzy serbskich.

Czyżby nowy zamach na robotników portowych

Urząd Morski w roli „interpretatora" ustaw

Firmy portowe, trudniące się przeładunkiem towarów w obrębie portu, obowiązane są zatrudniać wyłącznie robotników, posiadających karty portowe.

Robotników, mających prawo do pracy w porcie, port gdyński liczy 2700.

Do pracy zapośrednicza utworzone specjalnie dla portu „Portowe Biuro Pośrednictwa Pracy", które wprowadza robotników wedle specjalności zawodowych, w kolejności, w czasie i na miejsce wskazane w zgłoszeniu przez firmę.

Podstawowy zarobek robotnika portowego wynosi zł. 1,20 za godzinę plus specjalne dodatki w granicy od 7 do 20 proc. za prace wyjątkowe.

Firmy, zwłaszcza duże, nagości respektują postanowienia wynikające z ustaw i umów zbiorowych. Jeżeli są wyjątki, a robotnik udowodni nadużycie, interweniują solidarnie Związki pracodawców i pracobiorców — i nie znam przykładu, stwierdzającego bezskuteczność takiej interwencji. Gorzej, wręcz fatalnie, przedstawia się sprawa na odcinku pracy, wykonywanej przez firmy mniejsze. O ile w pierwszym wypadku najczęstsze są przykłady nadużycia, popełnionego przez bezpośredniego kierownika robót (kancelaria, przodownik), o tyle w przypadku drugim (małe firmy) przestępstwo popełnia sam właściciel, albo za jego wiedzą, upełnomocniony przedstawiciel.

Dotyczy to głównie zatrudniania po czasie ustawowo dopuszczalnym, zatrudniania z pominięciem Portowego Biura Pośrednictwa Pracy i za wynagrodzeniem niższym, anizeli przewiduje umowa.

Brak dostatecznego nadzoru ze strony Inspekcji Pracy i kontroli z ramienia Pośrednictwa Pracy rozzuchwalił niektóre firmy do tego stopnia, że w tej chwili istnieje grupa przedsiębiorców portowych, która w bezceremonialny sposób łamie ustawodawstwo i nie wywiązuje się z zobowiązań, wynikających z umowy zbiorowej.

Są firmy, które masowo zatrudniają tak zw. krawców, którzy — jako pomoc magazynowa — nie mają prawa wykonywać czynności, podpadających pod „przeładunek portowy", a jednak czynności te wykonują. Wobec wyraźnych ustaleń, co nazywamy przeładunkiem portowym i jakie prace pod to pojęcie podpadają, każda interpretacja sprzeczna z treścią Ustawy spotka się ze stanowczym sprzeciwem i protestem ze strony robotników i Związku Trasportowców.

§ 1 (ust. 1) Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 marca 1934 r. mówi:

> Za przeładunek portowy uważa się czynności wykonywane w obrocie portowym *w obrębie portu* i związane [illegible]
>
> a) z [illegible] statki morskie, [illegible] kiego rodzaju inne urządzenia [illegible] wozowe wodne, jak również [illegible] dzenia lądowe, [illegible]
>
> b) z wyładowaniem ładunków [illegible] urządzeń wymienionych w punkcie a);
>
> c) ze składowaniem, wydawaniem, układaniem i przenoszeniem ładunków w magazynach i na placach składowych do dalszego przewozu drogą wodną lub lądową z wyłączeniem czynności, związanych z przerabianiem, przepakowaniem i sortowaniem towarów *w magazynach zakładów przemysłowych;*
>
> d) z bunkrowaniem, czyszczeniem i balastowaniem statku.
>
> 2) Nie podpadają pod pojęcie przeładunku portowego w rozumieniu niniejszego rozporządzenia czynności personelu technicznego, obsługującego portowe urządzenia przeładunkowe, oraz dozorców w magazynach i na placach składowych.

Mimo tak wyraźnego brzmienia przepisu, określającego rodzaj czynności, rozumianych jako „przeładunek portowy", Urząd Morski, jako interpretator Ustawy, wydał orzeczenie, które nie wyjaśnia i nie precyzuje pojęcia, co do którego zachodziłaby wątpliwość natury prawnej, bo wydane orzeczenie w praktyce **uchyla** samą ustawę.

Cytuję dosłowny tekst wydanego przez Urząd Morski orzeczenia, który jest naruszeniem zasad, wynikających z cytowanego wyżej Rozporządzenia Min. Przem. i Handlu. Klasycznym przykładem, przekreślającym materialną wartość przepisu Rozp. Min. Przem. i Handlu w przedmiocie przeładunku portowego będzie orzeczenie Urzędu Morskiego w punkcie, który brzmi:

> „Przeładunek towarów pochodzenia krajowego, [illegible] nych dla konsumcji w kraju, dokonany na terenie portu nie podpada pod pojęcie przeładunku „portowego", albo „Przeładunek towarów importowanych, a przeznaczonych dla potrzeb lokalnych Gdyni i okolicy — nie podpada pod pojęcie przeładunku portowego" i t. p.

Orzeczenie Urzędu Morskiego w warunkach istniejącego stanu prawnego możemy przejąć jako sugestię firm spedytorskich, lecz nigdy jako akt prawny i wiążący robotników.

Orzeczenie musi być uchylone.

Inaczej mielibyśmy do czynienia z nowym zamachem na prawa robotników portowych, co zmusiłoby nas do podjęcia kroków obronnych. Usankcjonowanie tego bezprawia i wyłączenie z prac portowych przeładunku, o którym mówi orzeczenie, czyni z połowy obecnego kontyngentu rob. portowych załogę zbyteczną, skoro prace portowe wykonywać będą „krawcy" i za cenę 80 gr. na godzinę.

KAZIMIERZ RUSINEK.

„Dola i niedola naszych dzieci"

Komitet ogólnopolskiego Kongresu Dziecka wydał piękną broszurę albumową pod powyższym tytułem. Na 32 stronach wydawni ctwa jest kilkadziesiąt ilustracyj fotograficznych, przedstawiających dzieci ze wsi i miast w różnych warunkach i okolicznościach.

Broszura ma za zadanie zainteresować żywiej losem młodego pokolenia, chce przyjść mu z pomocą, propagując te idee, którymi zajmie się *wyznaczony na dni 2—4 października r. b. Kongres Dziecka.*

Rozsprzedaż broszury (po 30 gr.) jest swego rodzaju metodą zbiórki. Biuro Komitetu, Warszawa, Koszykowa 19 m. 12a tel. 887-77, przyjmuje zamówienia na broszurę i uprasza organizacje społeczne o pomoc w rozsprzedaży.

Wspólne manifestacje

Stronnictwa Ludowego i P.P.S.

We wsi Reguły pod Warszawą, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Ludowego gm. Skorosze.

W uroczystości wzięło ponad 3.000 uczestników w tym b. liczna delegacja PPS i Młodzieży.

Przemówienia wygłosili z ramienia władz Stronnictwa Lud.: mec. ob. Ujazdowski, kap. Szram z Jarosławskiego, oraz kilku chłopów z pow. warszawskiego i błońskiego. Na specjalne podkreślenie zasługują przemówienia ob. ob. Ziemnickiego i Ciemińskiego, którzy w dosadnych słowach scharakteryzowali bolączki chłopów pow. warszawskiego.

Przemówienia oraz okolicznościowe deklamacje dwóch małych dziewczynek były żywo oklaskiwane.

Z ramienia PPS przemawiał tow. W. Strzelecki. Przewodniczył ob. Kasperlik.

Z Górnego Śląska

Proces o wywiezienie

650 tysięcy złotych z Polski

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach rozpoczęła się sensacyjna rozprawa o przestępstwo dewizowe przeciwko 30-letniemu inż. Izydorowi Druckerowi z Chrzanowa, który był współwłaścicielem fabryki rowerów „Silesia" w Katowicach.

Akt oskarżenia zarzuca mu wywmyt z Polski do Niemiec, a stamtąd dalej do Holandii i Palestyny wielkiej ilości dewiz i walut, z czego udowodniony wymyt około 650.000 zł. w złotych, złocie, dolarach i funtach, przy czym raz zostało wymycone 166.000 zł., a drugi raz blisko pół miliona. Waluty i dewizy przewoził Drucker do granicy w skrytce samochodu, po stronie niemieckiej wydobywał je z ukrycia i zgłaszał niemieckim urzędnikom, — którzy wystawiali mu stosowne zaświadczenia, dzięki czemu mógł tymi pieniędzmi, jako wywiezionymi z Polski bez przeszkód dysponować w Niemczech. Drucker wpłacał wymycone z Polski pieniądze do oddziału Dresdner Banku w Bytomiu, który na jego zlecenie przekazywał je dalej do banków holenderskich, skąd wędrowały następnie do Palestyny.

Przed Sądem I-szej instancji Drucker bronił się twierdzeniem, że pieniądze te były tylko fikcyjnie wymycane, a faktycznie były one dostarczane na granicę z Niemiec przez tamtejszych Żydów i tam mu je wręczano, tak, że je następnie zgłaszał jako wymycone z Polski.

Sąd I-szej instancji uwolnił Druckera dla braku dostatecznych dowodów.

Na skutek apelacji prokuratora Drucker stanął przed Sądem Apelacyjnym.

Tymczasem oskarżenie uzyskało nowe dowody w postaci wykazania Druckerowi, iż był on [illegible] kiem międzynarodowej szajki przemytników dewiz i pozostawał z bandą, głównie bazującą w Wiedniu, w stałym kontakcie telefonicznym.

Komisarz Ochrony Skarbowej Koś złożył wyczerpujące zeznania, z których wynikało, że twierdzenia Druckera o rzekomej fikcyjności wymytu są nieprawdziwe.

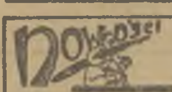
Komisarz Koś wykazał, że Drucker w ogóle wypierał się wszystkiego i dopiero kiedy okazywano [illegible] dowody, wówczas przyznawał się do tego, co mu pokazano, ale reszty wypierał się w dalszym ciągu. Przypadkowo bowiem zdołano uzyskać dowody co do wspomnianych 3 wypadków wymytu w postaci korespondencji z Dresdner Bankiem w przedmiocie uznania konta, — jak również uzyskano dowody w postaci zaświadczeń wystawionych Druckerowi na granicy przy okazywaniu wymyconych z Polski pieniędzy.

W trakcie dochodzeń za zezwoleniem władz niemieckich przesłuchano na granicy niemieckich urzędników celnych na okoliczności, towarzyszące odprawie celnej i możliwości fikcyjności wymytu. Przesłuchiwani urzędnicy wykazali z całą stanowczością niemożliwość dokonywania jakiejkolwiek manipulacji i pochodzenia pieniędzy z Niemiec, bowiem ten, który rzekomo miał pieniądze dostarczyć na granicę, musiałby również przejść przez rewizję, a trudno sobie wyobrazić, żeby władze niemieckie taką manipulację ułatwiały i same współdziałały w uszczupleniu stanu swojego zapasu walut.

Ponadto opisali oni przebieg każdorazowej odprawy celnej Druckera, w jaki sposób przynosił on pieniądze ze skrytki i t. d.

Sąd postanowił rozprawę przerwać do czwartku 15 b. m., w którym to dniu zostanie przeprowadzona naocznia sądowa na granicy.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POLSKA NA 10 MIEJSCU

Paryski dziennik sportowy „L'Auto" publikuje oficjalną klasyfikację drużynową rozegranych niedawno lekkoatletycznych mistrzostw Europy, według punktacji: 5—3—1. Klasyfikację tę notujemy:

1) Niemcy 55 pkt. 2) Finlandia 37 pkt., 3) Szwecja 33 pkt., 4) Anglia 29 pkt., 5) Holandia 14, 6) Włochy 13, 7) Francja 9, 8) Estonia 5, 9) Węgry 4, 10) Belgia i Polska po 3 pkt., 12) Norwegia i Szwajcaria po 1 punkcie.

SPORT ROBOTNICZY

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI.

Dziś, w niedzielę, jako w drugim dniu mistrzostw lekkoatletycznych na boisku Skry w Warszawie, odbędą się o godz. 10 rano:

przedbiegi i finał na 200 m. mężczyzn i 100 m. kobiet, wzwyż, dysk, 4×100 m. Niedziela godz. 16: [illegible]

TENIS

[illegible]

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego na Lido, para polska Baworowski — Ksawery Tłoczyński, walcząc w pierwszej rundzie doubla, pokonani zostali przez włoskich tenisistów Quintavelle — Bossi w stosunku 6:4, 0:6, 2:6, 2:6.

KOLARSTWO

JANOCIŃSKI KAPITANEM TOROWYM POL. ZW. KOL.

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego dokooptował do zarządu na stanowisko kapitana torowego działacza kolarskiego, p. Janocińskiego.

OSTRA ALE ZASŁUŻONA KARA

Polski Związek Kolarski postanowił zdyskwalifikować Świątka z Łodzi za niesportowe zachowanie się aż do końca przyszłego sezonu kolarskiego.

NIEDZIELA NA BOISKACH

W Łodzi mecz o wejście do ligi Union Touring — PKS. i turniej automobilowy.

W Krakowie mecz ligowy Wisła—Warta, mistrzostwa tenisowe okręgu i kolarskie mistrzostwa Polski na torze na 50 km.

[illegible]

W Wilnie mecz ligowy Śmigły — Cracovia i tradycyjne regaty na Wilii.

W [illegible] mecz lekkoatletyczny pań Grudziądz — Bydgoszcz.

W Wielkopolsce zakończenie raidu automobilowego.

W Gdańsku wielkie polskie zawody propagandowe z udziałem Walasiewiczówny.

Kącik radiowy

DZIŚ, 11 września — NIEDZIELA

9.15 Transm. nabożeństwa z kośc. ks. ks. Misjonarzy św. Krzyża w Warszawie.
12.03 Poranek muzyczny z D.W.R.
13.00 „W setną rocznicę urodzin Asnyka" — aud. literacka.
18.10 Podwieczorek przy mikrofonie z D. W. R.
21.00 „Ta - joj".
22.00 „Rigoletto" — G. Verdi'ego reportaż operowy.

Na Wystawie Radiowej

Dziś, niedziela, 11 b. m. jest ostatnim dniem Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie. W dniu tym spodziewana jest największa frekwencja zwiedzających. Studio wystawowe Polskiego Radia będzie w niedzielę niewątpliwie oblężone silniej niż zwykle.

Licząc się z tym — Polskie Radio rozszerzyło program audycyj ze studia, aby dać wszystkim możność uczestniczenia w produkcjach artystycznych, transmitowanych z Wystawy na wszystkie rozgłośnie.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 11 września.

7.15 Pieśń „Ave Maria". 7.20 Ork. Lwowska. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Nab. Ok. godz. 10.30 Muz. (płyty). 11.45 Dni Mickiewiczowskie w Nowogródku. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny pod dyr. Grz. Fitelberga. 13.00 „W setną rocznicę urodzin Asnyka" 13.30 „Po wywczasach" — muz. obiadowa. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 „Przygoda" — premiera słuchowiska T. Fischera. Reż. Ant. Bohdziewicza. 17.10 Strauss: Sonata. Zofia Rabcewiczowa—fortepian i Tad. Lifan—wiolonczela. 17.40 Tygodnik dźwiękowy. 18.10 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie o godz. 19.00 Chwila Biura Studiów. 20.00 Program. 20.05 Tr. z Lublina Kongresu Młodej Wsi. 20.40 Przegląd polityczny i dziennik. 21.00 „Ta—joj". 21.35 Wiad. sportowe. 22.00 „Rigoletto" — Verdi'ego. Reportaż operowy. 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 15.00 Zespół Lewandowskiego. 16.00 Felieton akt. 16.10 Soliści: Hel. Korwin-Sługocka (śpiew), Jadwiga Szamotulska — fortepian. 16.55 Program. 22.00 Muz. tan. (płyty) 23.00 Dwaj słynni skrzypkowie w r[illegible] muzyki nowoczesnej (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 12 września

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.[illegible] Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Straży. 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Kom. meteor. dla zawodów balonowych. 1.00 „Kierka" —op. Jana Grabowskiego. 11.15 Muz. franc. (płyty). 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.15 Bogactwo pośmiertne Tut-tankh-amena — pog. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. jazzowa pod dyr. T. Seredyńskiego. 16.45 Konstanza, Pireus, Istambul — felieton — wygł. 17.00 Muz. tan. 18.00 Pog. sportowa. 18.10 Arie i pieśni w wyk. Jana Trzaski. 18.30 Aud. strzelecka. 19.00 Transmisja „Dni Mickiewiczowskich w Nowogródku". 19.20 Pog. akt. (ze Lwowa). 19.30 „Z przeszłości" — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Pogadanka dla gospodyń. 21.10 Chór Dana. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Schumann i Mendelssohn (płyty). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Ballady i pieśni Moniuszki do słów Mickiewicza. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Ork. Józefa Ihma. 17.00 Pog. akt. 17.10 Brahms (płyty). 18.20 Muzyka lekka i tan. 22.00 „Trzy spotkania z Żeromskim" — szkic literacki. 22.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 23.10 Kwartet P. R.

KRONIKA KRAKOWSKA

Polska Partia Socjalistyczna

urządza w niedzielę 11 września 1938 roku

Zgromadzenia publiczne

pod hasłem:

Lud czerwonego Krakowa walczy o prawa!

Zgromadzenia te odbędą się:
NA PODGÓRZU w Domu Tramwajarzy — pl. Serkowskiego 7 — o godz. 10 rano.
W ZAKRZÓWKU— ul. Twardowskiego 72 o godzinie 4 po poł.
NA BIAŁYM PRĄDNIKU — ul. Białoprądnicka 9a o godzinie 4 po poł.
Przemawiać będą przedstawiciele OKR. PPS.
Towarzysze! Towarzyszki! Stawcie się masowo!

OKR. PPS. KRAKÓW — MIASTO IM. J. DASZYŃSKIEGO.

Kiedy odbędą się wybory do Rady Miejskiej?

W związku z wyborami do Rady Miejskiej, interesuje obecnie opinię kwestia terminu wyborów. Jedni twierdzą, że wybory odbędą się dopiero w kwietniu 1939 r., inni zaś określają termin na 2-go, wzgl. 22-go stycznia, a nawet na grudzień. Ustawa samorządowa, jak również ordynacja wyborcza, nie zawiera w tym względzie wyraźnych postanowień.

Zatarg w fabryce Fröhlicha

W fabryce Fröhlicha co jakiś czas wybucha zatarg na tle niedotrzymywania warunków umowy zbiorowej przez dyrekcję. Ostatnio firma przyjęła do pracy kilkadziesiąt osób, którym płaci o wiele niższe stawki, niż przewiduje cennik.

Przeciw temu sabotowaniu umowy zbiorowej zaprotestował Związek i sprawa oparła się o inspektora pracy. Firma musiała uznać moc obowiązującą umowy zbiorowej. Aby jednak doprowadzić do rozbicia organizacji, p. Frohlich wypowiedział pracę nowo przyjętym. Na zwolanym przez siebie zgromadzeniu robotniczym pracodawca tłumaczył robotnikom, że wypowiedzenie nastąpiło na skutek stanowiska Związku. Robotnicy jednak nie dali się zbałamucić i wyrazili pełne zaufanie delegatom oraz przedstawicielowi Zw.

Następnie odbyło się zgromadzenie w domu tramwajarzy, na którym postanowili proklamować strajk, na wypadek dalszych prowokacyj ze strony fabrykantów.

W sprawie bezpieczeństwa mieszkańców Krakowa

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujący list:

„Przytoczony poniżej fakt świadczy o fatalnych stosunkach bezpieczeństwa na ulicach Krakowa. W dniu 7 bm. w godzinach południowych u zbiegu ulic Lwowskiej i Limanowskiego „nieznany sprawca, sprzedającego słodycze. — „Bohater“ ten pobił go dotkliwie i rozrzucił mu cały towar, składający się zaledwie z kilkunastu pomadek. Na krzyk napadniętego grupa robotników pobiegła za chuliganem, lecz ten, jak zwykle, znikł, po zmieszaniu się z tłumem.

Również w tym samym dniu członkowie S. N. z „mieczykami“ zaczepili i terroryzowali w Rynku podgórskim kupców żydowskich, zmuszając ich do zamknięcia sklepów. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku, nie widać było ani jednego policjanta.

Czas wreszcie położyć kres tego rodzaju „wyczynom“.

Z wysokim poważaniem
J. B., stud. U. J.

Wyznaczamy wysokie premie.

Każdy towarzysz i towarzyszka mogą zdobyć wysoką premię jeżeli zdobędą nowych abonentów „Naprzodowi“!

W związku z miesiącem propagandowym „Naprzodu“, trwającym od 1 września do 30 września, wyznaczamy dla wszystkich towarzyszów i towarzyszek, którzy zdobędą pewną liczbę STAŁYCH ABONENTÓW następujące premie:

Za 10 NOWYCH STAŁYCH ABONENTÓW 10 zł.
Za 20 NOWYCH STAŁYCH ABONENTÓW 25 zł.
Za 30 NOWYCH STAŁYCH ABONENTÓW 37 zł.
Za 40 NOWYCH STAŁYCH ABONENTÓW 50 zł.
Za 50 NOWYCH STAŁYCH ABONENTÓW 65 zł.

Okres werbunkowy liczy się od 1 września i trwa do 30 września. Wypłata premij nastąpi dnia 1 października w lokalu naszego Wydawnictwa.

Werbujcie więc nowych czytelników „NAPRZODU“ w szeregach robotników i pracowników umysłowych.

PAMIĘTAJCIE ZAWSZE I WSZĘDZIE, że tylko prasa robotnicza informuje ludzi pracy SZCZERZE I UCZCIWIE O WYDARZENIACH politycznych, gospodarczych i społecznych.

Każdy nowy abonent „NAPRZODU“ TO NOWY TOWARZYSZ W WALCE O SPRAWIEDLIWY USTRÓJ SPOŁECZNY.

WYDAWNICTWO „NAPRZODU“ w Krakowie.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Akcja Związku Robotników Przemysłu Spożywczego

Onegdaj Związek Rob. Przemysłu Spożywczego zawarł umowę zbiorową z Centralą jelit przy ul. Rzeźniczej. Na podstawie tej umowy robotnicy uzyskali podwyżkę w wysokości 7 procent oraz w pełni płatne 8-mio i 15-to dniowe.

Obecnie Związek pertraktuje o zawarcie umowy w przemyśle młynarskim.

Historie dnia

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJÓW MIESZKANIOWYCH.

Na terenie Krakowa w okresie wakacyjnym dokonano kilkunastu kradzieży w mieszkaniach, których właściciele przebywali na wywczasach. Kradzieży tych dokonywała szajka młodocianych złodziejów, którzy wypatrywali mieszkania, których okna zasłonięte były roletami, następnie pod pozorem żebractwa, pukaniem w drzwi, sprawdzali, czy jest ktoś w mieszkaniu, po czym dokonywali włamań i kradli różne przedmioty, sprzedając je paserom.

Aby położyć kres zuchwałym kradzieżom, krakowska policja zarządziła obserwacje i wywiady, które wreszcie doprowadziły w dniu 7 bm. do ujęcia całej szajki i to na gorącym uczynku ostatniego włamania, w osobach: Zbigniewa Wagnera, lat 17, Stanisława Harmaja, lat 16, Jana Gędleka, lat 19, Stanisława Grodeckiego, lat 17 i Józefa Obłuskiego, lat 19. Wszyscy pochodzą z różnych stron Polski, bez stałego miejsca zamieszkania, a ostatnio koczowali we wnękach filarów mostu im. Marszałka Piłsudskiego. Szajce udowodniono 10 kradzieży z włamaniem, do czego później sami się przyznali.

Skradzione rzeczy szajka spieniężała u krakowskich paserów, niejakiej Chany Lichtenfeld, zam. przy ul. Kącik 5 i u Herszа Jogera przy ul. Szerokiej 23, za tak niskie pieniądze, jak świadczy fakt, że za futro, wartości 1.300 zł., zapłacili 30 złotych.

Cała szajka, wraz z paserami, oddana została do dyspozycji Sądu, który osadził ją w areszcie.

OKRADŁ NARZECZONĄ.

Franciszek Bogusz skradł garderobę damską, wartości 130 zł., na szkodę swej narzeczonej, Franciszki Wiatr, zam. w Krakowie przy ul. Rymarskiej 14, i zbiegł.

SKRADŁA GARDEROBĘ I UCIEKŁA.

Józefa Białoń skradła różną garderobę męską i damską, wartości około 550 zł., na szkodę swych chlebodawców Fleischmanów, zam. przy ul. Mazowieckiej 8, i zbiegła.

SAMOBÓJSTWO.

Na dworcu osobowym w Krakowie pod manewrującą maszynę rzuciła się Wasza Murawska, lat 59, rodem z Turarza pow. Krzemieniec, która powracała z Francji. Murawska poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

WYCIECZKĘ DO OJCOWA urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze dziś. Dojazd koleją do Zabierzowa, skąd pieszo około 12 klm. Zbiórka o godz. 7.15 przed dworcem kolejowym. Powrót autobusem.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA, KOMOROWICKA 4.

Do wszystkich oddziałów T.U.R. i bratnich organizacji Okręgu bialskiego i Śl. Cieszyńskiego

Podaje się do wiadomości, że IV Zlot okręgowy oddziałów TUR, zapowiedziany na 11 września w Białej - Bielsku nie odbędzie się.

Termin Zlotu został przesunięty na 25 września b. r.

ZARZĄD OKRĘGOWY TUR. W BIAŁEJ.

Na zlot Regionalny Młodzieży Robotniczej

Zarząd Główny „Siły“ organizuje w dniu 18 września br. pociąg popularny **Cieszyn — Bielsko — Katowice** pod hasłem: **„Na Zlot Regionalny Młodzieży Robotniczej do Katowic“.** Zlot odbywa się w ramach Miesiąca Młodzieży Śląska Cieszyńskiego.

Bliższe szczegóły w prasie i w afiszach. Koszta przejazdu w obie strony zł. 3.30. Zgłoszenia z równoczesną opłatą za przejazd przyjmują do dnia 15 bm. sekretariaty **„Siły w Cieszynie** i w **Bielsku.** Zaznacza się, że późniejsze zgłoszenia w żadnym wypadku nie mogą być uwzględnione. Wyjazd z Cieszyna o godz. 6-ej, powrót o godz. 23-ej. Dokładny czas odjazdu i postoju na poszczególnych stacjach podany zostanie przy odbiorze biletów.

Wobec doniosłego znaczenia organizowanego zlotu, wzywamy bratnie organizacje i sympatyków do masowego udziału.

W dniu tym Młode Pokolenie Polski Pracującej zamanifestuje swą wierność czerwonym sztandarom oraz wykaże swą zdecydowaną wolę do walki o Polskę Ludową i o Socjalizm.

„Prawo pięści“ w Zakopanem

Przy przebudowie stacji kolejowej w Zakopanem zatrudniona jest wielka liczba robotników, których traktuje się w sposób niedodopuszczalny. Szczególną agresywnością i brutalnym obchodzedzeniem się z robotnikami wyróżnili się dozorcy: niejaki Piotr Archutir i Al. Skorina, którzy w dniu 3 bm. pobili kilku robotników, w związku z czym robotnicy wyrazili swój protest strajkiem w dniu 3 bm., trwającym od 8.30 do 11-ej rano, żądając usunięcia sadystycznych dozorców.

Skłonności do bicia posiadają również i inni.

W dniu 3 bm. w nocy ul. Kościuszki przechodził jeden z najczynniejszych członków Wydziału Młodzieży PPS, tow. Stanisław Drogoż, w towarzystwie tow. Tadeusza Dębskiego. Po drodze napotkali dwóch policjantów mundurowych i jednego, ubranego po cywilnemu. Ten ostatni uderzył tow. Drogoża w twarz, używając nieprzyzwoitego przezwiska. Tow. Drogoż rozpoznał numer jednego z policjantów: 1850. Podobnych wybryków nie można tolerować.

Żądamy wyłoczenia śledztwa i ukarania winnego. Tolerowanie prawa pięści wydaje owoce.

Czas z tym skończyć. Władze winny zająć się stosunkami w Zakopanem.

Sensacyjny proces o odszkodowanie

Przez dwa lata żyła z drenem gumowym w wnętrznościach

Przed Sądem Okręgowym Wydziału Cywilnego w Krakowie toczył się niezwykły proces przeciw szpitalowi św. Łazarza w Krakowie o odszkodowanie w kwocie 53.600 zł.

Powództwo powyższe wytoczyła szpitalowi św. Łazarza w Krakowie, Zofia Szparowa, która w kwietniu 1935 r., na skutek przebicia nożem klatki piersiowej przewieziona została do szpitala św. Łazarza, gdzie przeprowadzono u niej operację, przy czym z uwagi na wydzielanie się ropy z rany, wstawiono dren w lewy bok. Zofia Szparowa przebywała w szpitalu św. Łazarza przez 7 miesięcy, a następnie leczyła się ambulatoryjnie w tymże szpitalu przez okres jednego roku.

W styczniu 1937 r., gdy ropa z rany w dalszym ciągu się sączyła, z polecenia lekarza została Szparowa prześwietlona Rentgenem, który wykazał obecność obcego ciała.

Wobec stwierdzenia powyższego stanu rzeczy, przeprowadzono u Zofii Szparowej zaraz operację w szpitalu im. Gabriela Narutowicza w Krakowie, która wykazała, że wewnątrz ciała miała Zofia Szparowa dren, obrośnięty mięsem, przy czym okazała się konieczność wyjęcia 5 żeber.

Na rozprawie rzeczoznawcy sądowi, profesor dr. Rutkowski i prof. dr. Olbrycht, wydali orzeczenie, że jeśli wpadnięcie drenu i niepostrzeżenie tego nastąpiło podczas leczenia szpitalnego, stałego lub ambulatoryjnego, to popełniono błąd w leczeniu szpitalnym.

Po przesłuchaniu rzeczoznawców, Sąd zamknął rozprawę z tym, że ogłoszenie wyroku nastąpi za 2 tygodnie.

Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Koniuszewski, powódkę zastępował dr. Jan Pleszowski.

Z miasta

„CUDA TECHNIKI“.

Na ten temat wygłosi odczyt inż. Wilenko w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 6, I p. we wtorek dnia 13 bm. o godz. 19.30. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp wolny.

ZAMKNIĘCIE ul. CZARNOWIEJSKIEJ.

W związku z robotami kanałowymi zamyka się z dniem 12 września br. ul. Czarnowiejską dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Konarskiego do ul. Urzędniczej, a objazd skierowuje się przez ul. Konarskiego, J. Lea i ul. Urzędniczą.

NA TARGU.

Mleko niezbier. litr 18—20 gr. Śmietanka litr 50—60 gr. Śmietana litr zł. 1.—1.20. Ser zwycz. kg. 70—80 gr. Masło wybor. kg. zł. 3, stoł. kg. zł. 280, kuchenne kg. zł. 2.70. Jaja na wagę kg. zł. 1.50—1.70. Buraki ćwikł. kg. 10—12 gr. Cebula kg. 14—15 gr. Marchew kg. 12—15 gr. Pietruszka z nacią kg. 15—20 gr. Seler kg. 18—20 gr. Pomidory kg. 25—30 gr. Szpinak kg. 50—55 gr. Kalafior szt. 25—40 gr. Ogórki kopa zł. 2.20—3. Włoszczyzna kg. 15—18 gr. Ziemniaki kg. 8—10 gr. Gruszki komp. kg. 60—80 gr., deser. kg. zł. 1—1.40. Jabłka komp. kg. 55 — 70 gr. Jabłka komp. kg. 55—70 gr., stoł. kg. zł. 0.80—1.20. Ostrężyny litr 35—40 gr. Śliwki zwycz. kg. 35—50 gr., węg. zagr. kg. zł. 1.20. Winogrona bułgarskie kg. zł. 2.20. Gęś żywa szt. zł. 4—6 Kaczka szt. zł. 2—3. Kura szt. zł. 2.50—4. Kurczęta para zł. 2—5. Indyk szt. zł. 4—6. Karp mały kg. zł. 1.70, duży kg. zł. 1.90. Szczupak, leszcz, brzana kg. zł. 2.75—3. Świnki kg. zł. 2. Wiślane drobne i średnie zł. 0.[illegible]—1.20.

KINO MUZEUM DLA T. U. R.

Dziś o godz. 7 wiecz., jak corocznie, wyświetla Kino Muzeum, ul. Smoleńsk 9, dla TUR, rozpoczynając sezon 1938-39 r., wspaniały film morski p. t.

„KAPITAN TAYLOR“.

Katastrofa i pożar statku na pełnym morzu. W roli głównej najpopularniejszy aktor filmowy Gary Cooper oraz George Raft.

Ponad to doborowe uzupełnienie. Bilety, jak zawsze, do nabycia wprost przy kasie Kina Muzeum już od przedpołudnia.

Kina

ADRIA: „Miłość porucznika [illegible]zarów“.
ATLANTIC: „Kurier carski“ i „Niewinnie się zaczęło“.
LOPP: „Panowie z towarzystwa“ i „Jej obrońcy“.
PROMIEŃ: „Znachor“.
STELLA: „Magiczny klucz“ i „Na straży prawa“.
KINO MUZEUM: „Kapitan Taylor“.
ŚWIT: „Wielki dzień“.
WANDA: „Złotowłosa“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Lekarz pięknych kobiet“.
UCIECHA: „Druga młodość“.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 11.IX po poł.: „Wiosenne porządki“, wiecz. „Jan“.

Poniedziałek, 12.IX: „Pociąg do Wenecji“.

SŁYNNY TANCERZ HINDUSKICH ŚWIĄTYŃ, RAM GOPAL, po którego jednym z występów w Warszawie pisały „Wiadomości Literackie“: „Występ tego świątynnego tancerza hinduskiego był świętem tańca. Należał do najpiękniejszych pokazów tanecznych, jakie widzieliśmy w Warszawie“, zaprezentuje w środę 14 bm. w Starym Teatrze swój niezwykły kunszt, pełen niezrównanego czaru, swoją gracje, godną bogów i kostiumy w iście wschodnim przepychu.

Radio krakowskie

NIEDZIELA, 11 września.

8.35 Pog. dla rolników „Jesienne troski gospodyni wiejskiej“ — wygłosi insp. Zofia Kowalska. 8.45 Muzyka ludowa (płyty). 9.05 „Skrzynka rolnicza“ inż. Lech Rościszewski. Po nab. około godzin 10.30 Muzyka (płyty z Warszawy). 11.45 „Kultura i sztuka“: „Teatr, muzyka i film w Sawajcarii“, felieton wygłosi Maria Sandoz. 20.00 Program. 20.05 Piosenki z filmów (płyty). 20.35

PONIEDZIAŁEK, 12 września

8.10 Muzyka lekka (płyty). 11.15 Muzyka francuska (płyty z W-wy). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 Krakowski dziennik sportowy. 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 15.30 „Czy wiecie, że...“ w oprac. dr. Jana Reguły. 17.00 „To i owo“. 17.10 Gra Trio Rozgł. Katowickiej (z Katowic). 17.50 Program na dzień następny. 17.55 Wiadomości bieżące. 19.00 „Gra Jean Francaix“ (płyty z W-wy). 22.05 Muzyka lekka — płyta za płytą.

Radio śląskie

NIEDZIELA, 11 września.

6.15 Audycja poranna (płyty). 8.55 „Przezorny ogrodnik myśli już o kwiatach wiosennych“ — pog. 8.45 Piosenki i tańce (płyty). 9.05 „Szkolimy działaczy robotniczych“ — reportaż, wygłosi Edward Wawrzoń. 9.15 Transm. z Diecezjalnego Zlotu Mężów Katolickich w Chorzowie. 11.45 „Co słychać na Śląsku?“ — opowie red. Adam Mikulski. 20.00 Program na jutro. 20.05 „Co niedziela u Karlika“ — brzmi piosneczka. [illegible] muzyka“ — audycja regionalna w oprac. Stanisława Ligonia. 20.33 Wiad. sportowe.

PONIEDZIAŁEK, 12 września

5.15 Audycja poranna (płyty). 6.20 Muzyka z płyt z Warszawy. 11.15 Muzyka francuska (płyty z Warszawy). 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa z płyt (z Krakowa). 15.05 „Radiofonizacja kraju“. 15.10 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach. 15.30 Gawęda o literaturze polskiej — prof. Alfred Jesionowski. 17.00 „Wrześniowe gody w świecie owadów“ — wygłosi Zdzisław Stuglik. 17.10 Gra Trio Rozgłośni Katowickiej. 17.55 Program na jutro. 19.00 Gra Jean Francaix (fort.) płyty z Warszawy). 21.00 Juliusz Kędziora: „Pani Kaletowa“ — czyta autor (z Krakowa). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego“ a) „Rola Zagłębia Dąbrowskiego w budowie C. O. P.“ — pogadanka inż. Zygmunta Sowińskiego, b) „Co słychać w województwie kieleckim?“ — kronika. 22.20 Najnowsze przeboje (płyty).

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.